

*Wejście na Międzynarodową Wystawę Przeciwpożarową w Poznaniu,
która się odbędzie w dniach 22-go—29-go czerwca r. b.*

PRZEGLĄD POŻARNICZY



Rok XIII. Nr. 21.

Cena 50 gr.

Dnia 29-V-1927 r.

POLSKA DYREKCJA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

komunikuje, że oprócz przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia, prowadzi ponadto następujące działy ubezpieczeń na zasadzie umów dobrowolnych:

- I. **Ubezpieczenie od ognia** ziemiopłodów i inwentarzy, mechanizmów i maszyn, budowli fabrycznych, towarów, ruchomości domowych i t. p.

Ubezpieczenia ziemiopłodów i inwentarzy od ognia P.D.U.W. zawiera nie tylko na zasadzie zwykłych umów jednostkowych ale posiada na mocy ustawy prawo wprowadzania tych ubezpieczeń w drodze przymusu na podstawie uchwał sejmików powiatowych.

- II. **Ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia.**

Szczególną uwagę zwraca P.D.U.W. na ubezpieczenia od gradobicia **zbiorowe**, wprowadzone w roku bieżącym, przy których oprócz dotychczasowych rabatów, stosowana będzie znaczna zniżka składki.

- III. **Ubezpieczenia żywego inwentarza od upadku** w drodze umów z lokalnymi kółkami wzajemnych ubezpieczeń żywego inwentarza.

Centrala Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych mieści się w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 41. Pozatem posiada ona Oddziały: w Białymstoku, Brześciu n/B., Katowicach, Kielcach, Kowlu, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Przemyśle, Radomiu, Rzeszowie, Siedlcach, Słonimie, Sosnowcu, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie, Warszawie, Wilnie i Włocławku.

Ponadto we wszystkich miastach powiatowych Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych posiada inspektorów i techników, którzy przyjmują wnioski ubezpieczeniowe.

Jako instytucja prawno-publiczna, mająca na celu nie osiąganie zysków, a dobro najszerszych warstw ludności, **Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych zapewnia najkorzystniejszą kalkulację kosztów oraz bezzwłoczną likwidację szkód.**

FABRYKA **KONRAD ROSENBAUER** W LINCU (Austria)

EGZYSTUJĄCA OD 1886 R.

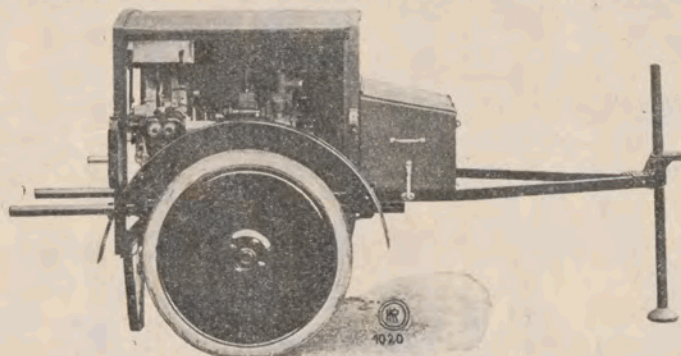
POLECA: szczególnie zasługujące na uwagę

SIKAWKI MOTOROWE lekkiego typu

o wydajności

400 do 800^l/m

przenośne



o mocy

10—16 K. M.

i na 2 koł. wózkach

Sprzedaż po oryginalnych cenach fabrycznych.

ZE SKŁADU WYŁĄCZNEJ REPREZENTACJI NA POLSKĘ

f. „**STRAŻAK**”


L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI

P. K. O. 2721.

Warszawa, ul. Królewska 1.

Tel. 205-25.

PRZEGLĄD POŻARNICZY



Rok XIII.

Nr. 21.

Wychodzi na każdą niedzielę

Dnia 29 maja 1927 roku

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

CZAS SIĘ PRZYGOTOWYWAĆ!

Dni i godziny mijają szybko — szczególnie szybko zda się wówczas, gdy myśli zdążają do chwil, w których ziścić się mają nasze zamiary i nadzieje.

A chwilami właśnie, z którymi strażactwo polskie łączy podniosłe zamiary i w których pokłada wielkie nadzieje — jest tegoroczny Ogólno-Państwowy Zjazd Straży Pożarnych w Poznaniu wraz z Międzynarodową Wystawą Przeciwożarową.

Od tych chwil podniosłych a tak ważkich w życiu strażactwa polskiego dzieli nas już tylko niepełny miesiąc.

Ileż więc głębokiego zastanawiania się nad powodzeniem zjazdu i wystawy, ileż pracy żmudnej nas czeka, aby ta wielka rewja strażactwa polskiego, jaką jest zjazd ogólno-państwowy i ten przegląd dorobku w dziedzinie pożarnictwa, jakim jest wystawa przeciwożarowa, wypadły jaknajokazalej.

O tem, że wszystkie zespoły strażackie, że wszyscy Druhowie strażacy przejęci są już nawskroś myślami o zjeździe i wystawie, nie wątpimy ani na sekundę. Niema w szeregach naszych takich jednostek, dla których byłyby obojętne, te tak wielkie przedsięwzięcia i zamiary. Każdy z nas pragnie gorąco, aby zjazd i wystawa były jaknajlepszym wyrazem wobec ogółu społeczeństwa tej roli i zadań, jakie przypadają strażactwu w ugruntowywaniu potęgi Państwa własnego, oraz jaknajwszechstronniejszym obrazem działalności szeregów naszych.

I nie znajdzie się też w Polsce strażak — ochotnik, któryby nie pragnął gorąco być współuczestnikiem zjazdu, któryby nie rozumiał, że osobą swoją w szeregach zjazdowych spotęguje hufiec, który reprezentować będzie siły i wartość strażactwa.

Ale samo najgorętsze nawet pragnienie uczestnictwa w zjeździe, same, choćby najszczytniejsze, chęci nie wystarczają. Jest nam wszystkim aż nadto dobrze wiadome, że wzięcie udziału w zjeździe połączone jest z bardzo znacznymi trudnościami, do pokonania których potrzeba wielkiego nieraz wysiłku.

Otóż o ten właśnie wysiłek do pokonania wszelkich trudności, związanych z uczestnictwem w zjeździe, na tem miejscu w chwili obecnej apelujemy.

Musi to być wysiłek powielekroć razy jeszcze większy od tego, jaki strażacy — ochotnicy codziennie wykazują w walce z pożarami i w żmudnych zabiegach około utrzymania egzystencji swych placówek, około wyposażenia ich w środki do walki z pożarami. Od wysiłku tego bowiem zależy już nie dobro poszczególnej placówki, ale pomyslny rozwój całego strażactwa.

Członkowie każdej poszczególnej straży pożarnej muszą łącznym wysiłkiem działać, aby ich placówka była na zjeździe reprezentowana, aby przynajmniej jeden przedstawiciel z każdej straży zwiędził jednocześnie wystawę przeciwożarową.

Warunki egzystencji naszych straży pożarnych ochotniczych są nad wszelki wyraz niepomysłne. Ale liczny udział strażactwa w zjeździe tegorocznym da społeczeństwu i władzom Państwa tem wymowniejszy dowód sił twórczych, ożywiających nasze szeregi.

Niechże więc okres dzielący nas jeszcze od zjazdu i wystawy będzie jaknajenergiczniej wykorzystany na pokonanie tych trudności, jakie stwarza uczestnictwo delegacji straży w zjeździe.

Czas się przygotowywać — to znaczy czas podjąć wysiłki w celu pokonania wszelkich przeciwności na drodze do licznego obestania zjazdu.

Wpływ dowódcy na podkomendnych.

Któryż z dowódców w szeregach strażactwa nie chciałby mieć jaknajwiększego wpływu na swych podkomendnych?

Któryż nie pragnie, aby podlegli mu współtowarzysze pracy wykazywali względem niego — dowódcy — jaknajwięcej karności, aby go kochali, aby go naśladowali, aby tak jak on myśleli, działali i wierzyli w swoje zadania?

Zapewne niema takich w naszych szeregach, bo chęć okazania się lepszym, doskonalszym w służbie strażackiej i we wszystkich pracach, jakie na gruncie straży podejmujemy, staje się udziałem każdego dowódcy już z tą chwilą, gdy zdobywa on władzę nad innymi.

Ale sama tylko chęć dowódcy okazywania swych zdolności i wartości oraz przekazywania tychże swym podkomendnym nie na długo wystarczyłaby, jeśli nie pogłębiałby on pracy nad sobą, jeśli nie rozszerzałby swych wiadomości, jeśli nie zastanawiałby się, jakimi zasadami w dowodzeniu winien się kierować.

To też zdaje się wskazane będzie zająć tu nieco uwagi druhom oficerom naszych straży rozważaniami, od jakich to pierwiast-

ków zależny jest ten wpływ na podkomendnych. Każdy bowiem dowódca, bez względu na liczebność podporządkowanego sobie oddziału, a więc tak naczelnik całej drużyny jak i np. plutonowy jako kierownik plutonu, winien wpływ na swych podkomendnych posiadać i odpowiednio go pogłębiać.

Oczywiście, że myślimy i mówimy tu o wpływie nawskroś dodatnim, jako o wartościach twórczych, gdyż z chwilą jak dowódca zaczyna ujemnie oddziaływać na swych podkomendnych, to wkłada się momentalnie rozprężenie w szeregi zrzeszonych.

Gdy zaś o rozprężeniu, o dezorganizacji wspominaliśmy, to godzi się zaznaczyć, że objawy te występują zwykle jaskrawo właśnie wówczas, gdy dowódca nie wywiera dostatecznego wpływu dodatniego na podkomendnych, gdy pozbawieni są oni z jego strony inicjatywy, gdy niema on dość energii, taktu i t. p.

A jeśli oficer czy podoficer straży pragnie jako dowódca danego zespołu spełniać od podstaw swe zadanie, to musi on w pierwszej mierze być wychowawcą swych podkomendnych. W miarę dopiero, jak urobi i wydoskonali ich charaktery, jak

pogłębi świadomość zadań tej placówki, pod sztandary której się zrzeszyli, jak umocni hasła, które strażactwu przyświecają, może być pewien, że tem skuteczniej rozwijać będzie wśród podkomendnych ściśle fachowe wartości, to jest usprawniania w sztuce walki z pożarami.

Zasadniczym jednakże współczynnikiem, decydującym o powodzeniu dowódcy w jego roli i pracach nad wychowywaniem i fachowym kształceniem podległych strażaków jest wiara we własne siły, wiara w swoje zadanie.

Ten dowódca strażacki, który niema w sobie silnego przekonania, że to on właśnie sprostą tym rozległym zadaniem, jakie z jego mandatu czy funkcji wynikają, nie osiągnie nigdy pomyślnych rezultatów swej rozległej pracy.

Aby więc innymi słowy mieć wpływ na swych podkomendnych, aby ich doskonalili fachowo i wychowywać, trzeba najpierw posiadać wiarę we własne siły — wiarę, która płonąć może, gdy sam dowódca posiadać będzie dostateczny zasób walorów charakteru oraz zdolności fachowych.

Wszelka więc praca nad doskonaleniem się własnym zapewni dowódcy zawsze najłatwiej możliwość oddziaływania na swych podkomendnych.

(D. c. n.)

EGO.

Straż pożarna w Rzymie.

(Korespondencja własna „Przeglądu Pożarniczego“)

Korzystając z pobytu w Rzymie, nieomieszkałem również zebrać nieco wiadomości o włoskim pożarnictwie, które mi dzielię się z Czytelnikami „Przeglądu Poż.“.

Zaraz na wstępie muszę wyznać, że nie spodziewałem się, ażeby wyszukanie instytucji lub organizacji, w której mógłbym dowiedzieć się o tem, co mnie interesowało w tej dziedzinie, miało nabrać na tak znaczne trudności.

Orientując się na podstawie stosunków istniejących w Polsce poprosiłem w hotelu portjera o wskazanie mi adresu Związku Włoskich Straży Pożarnych.

Ku mojemu zdziwieniu, po przewertowaniu różnych tomów ksiąg adresowych i telefonicznych, nie udało mi się wpaść na ślad nazwy, któraby wskazy-

wała istnienie jakiegokolwiek zrzeszenia straży pożarnych. Wskazano mi tylko numer telefonu rzymskiej straży pożarnej, który mnie nie mógł zadowolnić, ponieważ pragnąłem najpierw zacząć od „głowy“ naczelnej.

W trakcie dalszych, uporczywych nalegań na portjera wpadliśmy na ślad zrzeszenia byłych członków straży pożarnych. Pomyślałem sobie wówczas, że przecież od „emerytów pożarnictwa“ nie wypada zaczynać i w dalszym ciągu niepokoiłem biuro numerów rzymskich telefonów, czyniąc im za pośrednictwem mojego hotelowego „cicerone telefonicznego“ ostre wymówki, że nie mogą odrazu odnaleźć telefonu tak ważnej instytucji i organizacji społecznej.

Zkolei więc przypuściłem atak po drucie do różnych biur policyjnych

i informacyjnych, które powinny były dać mi niezawodną odpowiedź. Jednak i w tym wypadku nie dopiąłem celu, — za każdym bowiem razem kierowano mnie do Rzymskiej Straży Pożarnej.

Nie pozostawało więc nic innego, jak przespacerowanie się do wskazanego Oddziału Straży m. Rzymu.

U wejścia do budynków oddziału dyżurny strażak, jak w koszarach wojskowych, wzbronił mi wstępu. Na wiadomość jednak, że chcemy (t. j. ja i mój towarzysz z polskiej kolonji w Rzymie) rozmawiać z samym panem komendantem, zostaliśmy wpuszczeni.

Zawiadomiony o moim przybyciu, zjawia się komendant (Caporeparto) IV oddziału (t. j. IV kompanji) rzymskiej straży Pożarnej, Reibaldi Ferrutio i wysłuchuje uważnie, czemu zawdzięcza bądź co bądź niezwykłą wizytę polaka w jego „dominium“.

Zapytuję więc, po raz nie wiem już który, o adres Związku. Twarz komendanta

bardzo energiczna i marsowa, jeszcze bardziej poważnie i daje do zrozumienia, że nie rozumie o co się pytam, muszę więc ponowić moje zapytania i użyć całego zasobu argumentacji. Czuję jednak, że się zupełnie nie rozumiemy i to nie ze względów trudności językowych, gdyż były one doskonale pokonane przez mojego towarzysza, który mieszka już w Rzymie stale od lat przeszło dwudziestu.

Widząc, że wszystkie więc wysiłki nie przydadzą się na nic, postanowiłem zmienić mój poprzedni plan dotarcia do mitycznego związku i skorzystać na miejscu z informacji surowego caporeparto.

Drobna garść zebranych tą drogą wiadomości może dać możliwość Czytelnikom zorientowania się o stanie pożarnictwa we Włoszech.

We Włoszech, tak zresztą jak i w innych krajach, straże pożarne dzielą się na oddziały stałe i ochotnicze.

Jak wynika ze słów p. Ferrutio, przed wojną straże ochotnicze posiadały swój związek, którego działalność skończyła się w okresie wielkiej wojny, gdy całe społeczeństwo zostało zmilitaryzowane. Dorozumiewam się teraz, że pod rządami faszystów po wojnie z tych czy innych, nieznanych mi zresztą powodów, do odrodzenia się związku nie doszło.

We wszystkich większych miastach są straże stałe, podlegające władzom komunalnym.

Najważniejszymi ośrodkami życia i wiadomości fachowych w zakresie pożarnictwa jest Medjolan i Neapol, gdzie wydawane są fachowe pisma straży pożarnych. W Medjolanie wychodzi „Bolletino della Federazione Technica dei Corpji Pompieri Italioni“, którego redaktorem jest comandatore Goldoni, w Neapolu natomiast wychodzi półroczny organ straży pożarnych „Curaggio e Providencia“.

W każdym razie włoskie straże pożarne nie nabrały tych wybitnych cech i roli, jakimi wyróżniają się ochotnicze straże pożarne w Polsce.

We Włoszech, w krainie kamienia i cementu, rola straży ochotniczych nie jest tak dominująca jak u nas. Pożary wiosek i małych osiedli zdarzają się bardzo rzadko. Stąd też obrona pożarowa we Włoszech opiera się w głównej mierze na strażach stałych (miejskich), które również charakterem swoim różnią się znacznie od naszych strażycy tego typu.

Wogóle nie od rzeczy będzie w tym miejscu nadmienić, że Włochy prawie nie posiadają budulca drzewnego. Dlatego też w kraju tym specjalnie rozwinęło się kamieniarstwo, murarstwo i roboty cementowe.

Już starożytni Rzymianie, tworząc swoją wspaniałą flotę, przy pomocy której rządili całym światem, wycinali ongiś podobno wspaniałe lasy. Czego zaś nie zdołali wylepić starożytni, wylepili ich potomkowie w wiekach średnich, a zwłaszcza kupcy weneccy, których flota handlowa również nie miała sobie równej w świecie ówczesnym.

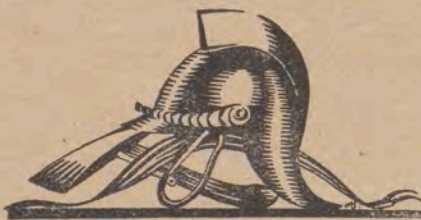
W związku z tym i wypadki pożarów we Włoszech nie są tak częste, jak w innych krajach, a zwłaszcza na wsiach, gdzie najmizerniejsze chałupiny są budowane z kamienia spojonego specjalnym białym wapiennym. Najważniejsze jest też to, że nie spotyka się wogóle nigdzie strzech słomianych lub dachów z gontami, lecz tylko dachy kryte prymitywnie wypaloną dachówką. I dlatego też przedostawanie się płomienia z jednego budynku na drugi jest w warunkach włoskich niedopomyślenia.

Natomiast w miastach, gdzie problem pożaru jest prawie identyczny jak u nas, straże stałe w zakresie obrony pożarowej mają podobne zadanie, jednak ponadto są specjalnie przygotowane do niesienia pomocy przy wszelkich możliwych katastrofach i klęskach, jakie mogą w mieście się wydarzyć.

Kol. włoski p. Ferrutio oświadczył, że procent różnych katastrof i wypadków u nich znacznie przewyższa procent pożarów.

Włoskie straże pożarne zatem, to pogotowia techniczne, o jaknajszerszym zakresie działania. W tym też celu każdy strażak musi być jakimś specjalistą rzemieślnikiem.

Przy straży pożarnej w Rzymie znajdują się wspaniałe warsztaty mechaniczne, które czynią straż niemal zupełnie samowystarczalną i niezależną w zakresie zaopatrzenia technicznego i naprawy sprzętu. Strażacy znajdują w tych warsztatach fachowe zajęcia, zaś ci, którzy nie byli wyspecjalizowani jeszcze, wyrabiają się z czasem na pierwszorzędnych rzemieślników. Oglądając warsztaty widziałem wykonane piękne roboty z różnych dziedzin. Przyjmowane są zamówienia obce po cenach konkurencyjnych, przez co strażcy pod względem utrzymania nie są zupełnie ciężarem dla swoich magistratów.



Bardzo mnie zaintrygowała modelarnia, w której obserwowałem cały szereg modeli, przedstawiających oryginalne w mieście wieże, obeliski i budynki (przeważnie zabytki sztuki architektonicznej), które na sobie posiadały miniaturowe rusztowania. Były to konkursowe prace nad rozwiązaniem odpowiednich zadań taktycznych. Ćwiczenia te są przeprowadzane w tym celu, ażeby oddział potrafił w razie potrzeby w rekordowym czasie, najtańszym i najszybszym sposobem wykonać pewną poruczoną mu pracę; np. uchronić jakiś posąg od runięcia z wieży lub obelisku.

Widziałem również modele mostów. Poza to strażycy ćwiczą się w ratownictwie wodnym, budowaniu tam na wypadek wylewów i t. p.

Straż Rzymska jest scentralizowana w jednym budynku, w którym są pomieszczone wszystkie 4 oddziały. W ten sposób miałem możliwość zwiedzenia całego taboru w jednym garażu.

Nie omieszkałem przy tej okazji wyrazić swojego zdziwienia z powodu centralizacji wszystkich oddziałów, na co otrzymałem odpowiedź, że stan taki okazał się niecelowy, wobec czego jest projekt rozmieszczenia oddziałów w różnych dzielnicach miasta.

Zauważyłem wozy różnych typów strażackich i pogotowia technicznego. Między innymi znajduje się tam samochód z przyrządami do dźwigania tramwajów miejskich w celu wydobycia z pod nich osób przejechanych. Samochód taki obsługuje 4-ch strażaków.

Specjalną uwagę moją zwrócił wózek przyczepny z aparatem do gaszenia pianą palącej się ropy naftowej i benzyny. Zauważyłem pompy parowe wyrzucające 2.000 litrów wody na minutę (francuskie), 1200 litrów (Londyn), pompy benzynowe włoskie na 1200 i 1500 litrów, rezerwuary na 6.000 litrów i t. d.

Pozatem p. Ferrutio demonstrował aparaty przeciwdymowe, izolacyjne i tlenowe firm włoskich oraz różne płaszcze i kaptury ochronne.

Zauważyłem również komplety drabin ręcznych dostawianych do muru; przez ich kolejne nakładanie, można osiągnąć kilkudziesięciometrową wysokość. W Berlinie na konkursie Rzymska Straż zdobyła przy ich użyciu pierwszą nagrodę.

Nie omieszkałem również zajrzeć do kuchni i jadalni, gdzie zastałem zadowolonych strażaków po trudach pracy nad pełnymi misami narodowego „macaroni“. Życząc im dobrego apetytu, uściśniętem żelazną prawicę komendanta i pożegnałem go słowami „molto gratia signore“.

Misiński.

PRZED ZJAZDEM I WYSTAWĄ PRZECIWOŻAROWĄ W POZNANIU.

Zniżki kolejowe na Zjazd.

Jedną z najbardziej interesujących ogół strażactwa kwestyj, decydujących o powodzeniu zjazdu i wystawy jest sprawa zniżek kolejowych dla uczestników zjazdu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, na audjencji u ministra komunikacji p. inż. Romockiego uzyskali przedstawiciele Gł. Związku w osobach druhów: naczelnika J. Sztromajera i st. instr. E. Nowakowskiego — przyznanie następujących ulg kolejowych.

Wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymają na podstawie zaświadczenia wystawionego przez strażę 50% zniżki na przejazd w obie strony.

Grupy uczestników zjazdu z poza straży pożarnych, przybywające na zjazd lub wystawę w ilości od 30 osób, uzyskują 33% zniżki w obie strony. Odpowiednie zaświadczenia wystawiają dla nich Związki Okręgowe Wojewódzkie względnie Związek Główny Straży Pożarnych.

Wystawcy, uczestniczący w wystawie pożarniczej otrzymują na podstawie zaświadczeń Dyr. Targów 66% zniżki w drodze powrotnej. Dla eksponatów przywiezionych na wystawę przez wystawców przysługiwać będzie prawo bezpłatnego ich przewozu powrotnego z wystawy do pierwotnego miejsca wysyłki lub do ostatniej stacji granicznej.

Oprócz powyższych ulg uczestnicy Zjazdu, pragnący udać się na wycieczki w okolice Poznania, organizowane przez Komitet Zjazdu dla celów naukowych lub turystycznych, korzystać będą z 33% zniżki na przejazd w obie strony. Ulgi te przysługiwać będą jedynie w obrębie Dyrekcji Poznańskiej.

Jak widzimy Gł. Związek uczynił wszystko, aby sprawę dojazdu i powrotu uczestników zjazdu uczynić możliwie niekosztowną.

Trzeba również z prawdziwym uznaniem i wdzięcznością podkreślić niezwykle życzliwe stanowisko, jakie w sprawie ulg zajął p. minister komunikacji

inż. Paweł Romocki,

który przyrzekł poczynić możliwie daleko idące ulgi w przewiezieniu uczestników zjazdu.

Nie można również pominąć milczeniem faktu oddania sprawy wystawiania zaświadczeń na ulgi w ręce samych straży lub ich związków, co świadczy o dużym zaufaniu, jakie p. Minister żywi do placówek strażackich.

W sprawie wystawiania tych zaświadczeń przez strażę i związki wydane zostaną przez Gł. Związek specjalne okólniki. Na samych jednak zarządach i władzach leży obowiązek ścisłego dostosowania się do wskazówek i przepisów, a to w celu uniknięcia jakichś niedokładności lub pomyłek.

Zainteresowanie zagranicy wystawą przeciwpożarową.

Dzięki powierzeniu organizacji pierwszej w Polsce wystawy przeciwpożarowej Urzędowi Międzynarodowych Targów Poznańskich, który posiada swych przedstawicieli we wszystkich państwach Europy, wieść o wystawie dotarła szybko do zagranicznych wytwórców narzędzi i urządzeń przeciwpożarowych.

Urząd Międzynarodowych Targów Poznańskich (Poznań ulica Głogowska 42) otrzymuje też już cały szereg zapytań, związanych z zamierzeniami wzięcia udziału w wystawie.

Mieliśmy możność, dzięki uprzejmości wice - dyrektora Targów Poznańskich p. Szumańskiego, zapoznać się z nadchodzącą w tych sprawach do Poznania korespon-

dencją wytwórców zagranicznych i stwierdzamy, że zapytania nadeszły już z Austrii, Belgii, Francji, Szwajcarii i Szwecji.

Między innymi zapytaniami znaleźliśmy też korespondencję konsulatu polskiego w Bratisławji (Czechosłowacja), która stwierdza, że międzynarodowa wystawa przeciwpożarowa w Poznaniu spotkała się ze strony tamtejszych wytwórców ze znacznym zainteresowaniem i liczyć się należy z możliwościami licznego jej obeślania ze strony naszych sąsiadów południowych.

Wystawa a wytwórnie krajowe.

Skonstatowaliśmy i z zadowoleniem na tem miejscu to notujemy, że pierwsza w Polsce wystawa przeciwpożarowa cieszy się ze strony krajowych wytwórni narzędzi i urządzeń przeciwpożarowych wielkim zainteresowaniem. Ze strony wytwórców krajowych przejawiają się chęci jaknajwszechstronniejszego zobrazowania wytwórczości rodzimej w dziedzinie pożarnictwa i tych znacznych postępów, jakie bezsprzecznie w latach ostatnich zostały osiągnięte.

Tak na przykład zanotować możemy, że w dniach 13-go i 14-go maja r. b. bawił w Poznaniu z ramienia Firmy „Strażak“ w Warszawie, jeden z jej współwłaścicieli p. Leon Płoski, który czynił przygotowania do wzięcia przez tę firmę udziału w wystawie.

Od dyrektora Firmy „Śladnica Straży Pożarnych“ w Warszawie p. Kamińskiego, który zwrócił się do nas o opinię w sprawach związanych z propagandą tej wytwórni na wystawie i zjeździe, dowiadujemy się, że zamierza ona również wystąpić na wystawie jaknajokazalej.

Nietylko jednak interesują się wystawą wytwórnie narzędzi i przyrządów pożarnych oraz urządzeń przeciwpożarowych. Zamierzona wystawa zaczyna interesować też wytwórnie materiałów, wchodzących w zakres budownictwa. Mamy więc nadzieję, że zainteresuje ona wytwórców szeregu innych dziedzin, związanych

też z organizacją racjonalnej obrony pożarowej, a więc naprzykład wytwórnie materiałów wodociągowych i kanalizacyjnych, przyczem należałoby się spodziewać także udziału przedsiębiorstw działających w tych dziedzinach. Byłoby to bardzo wskazane ze względu na spodziewany liczny udział przedstawicieli samorządów w zjeździe ogólnopństwowym strażactwa.

Pokazy ćwiczeń gimnastycznych.

Z niezwykle cenną inicjatywą wystąpiła Ochotnicza Straż Pożarna w Łodzi, która zgłosiła się do Komitetu Wykonawczego Zjazdu za pośrednictwem Głównego Związku Straży Pożarnych z deklaracją zademonstrowania na zjeździe przez swą drużynę reprezentacyjną pokazowych ćwiczeń gimnastycznych.

Zgłoszenie to, jak się dowiadujemy, zostało oczywiście przyjęte z całą gotowością, wobec czego będziemy na zjeździe świadkami bardzo chlubnych przejawów pracy strażactwa w dziedzinie wychowania fizycznego.

O tem, że ćwiczenia gimnastyczne reprezentacyjnej drużyny Straży Łódzkiej wypadną, niewątpliwie, okazałe, jesteśmy zgóry pewni. Mamy bowiem wszyscy jeszcze bardzo żywo zapisane w pa-

mięci imponujące, niezrównane w sprawności i wielce interesujące te ćwiczenia strażackie, jakie reprezentacyjna drużyna dzielnej Straży Łódzkiej wykonała na nadzwyczajnym, ogólnopństwowym zjeździe delegatów straży pożarnych we Lwowie w roku 1925-ym.

Życzymy więc zgóry serdecznie tym Druhom Straży Łódzkiej, którzy wezmą udział w omawianych pokazowych ćwiczeniach gimnastycznych, jaknajlepszych rezultatów w trudach podjętych, gdyż będą one z jednej strony chlubnym świadectwem prac strażactwa na polu wychowania fizycznego, z drugiej zaś strony przyczynią się też bezwątpienia wydatnie do jeszcze szerszej popularyzacji zadań straży pożarnych w tej dziedzinie i pogłębienia prac prowadzonych.

W związku z temi pokazami ćwiczeń gimnastycznych zaszła potrzeba przygotowania do ich przeprowadzenia odpowiednich przyrządów. Jak się dowiadujemy wszystkie potrzebne przyrządy zaofiarował się przygotować komendant Straży Pożarnej Poznańskiej p. Kiedacz.

Orkiestry na zjeździe.

Jednym z decydujących czynników uświetnienia przebiegu ogólnopństwowego zjazdu w Po-

znaniu jest kwestja możliwie jaknajliczniejszego udziału w zjeździe orkiestr strażackich.

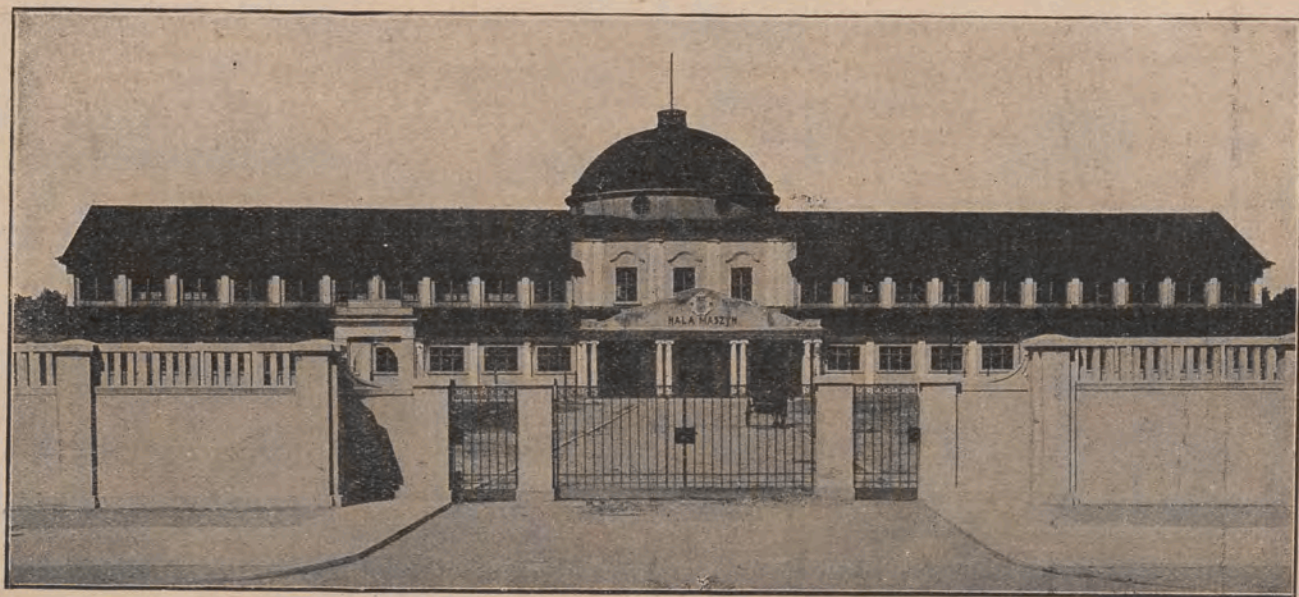
Oczywiście, że wydelegowanie przez daną straż pożarną na zjazd całego zespołu orkiestrowego połączone jest ze znacznymi kosztami. Licząc się właśnie z temi trudnościami, komisja zabawowa Komitetu Wykonawczego zabiegała, jak się dowiadujemy, o pozyskanie udziału w zjeździe orkiestr wojskowych garnizonu Poznańskiego, który liczy ich ogółem osiem. Zabiegi te dzięki przychylności władz wojskowych skończyły się zapewne pomyślnie.

Niemniej jednak udział orkiestr strażackich z różnych zakątków Polski, byłby bardzo pożądanym.

Straż pożarna, która pokona wszelkie trudności stąd wynikające i wydeleguje swą orkiestrę na ogólnopństwowy zjazd do Poznania zasłuży się dobrze ogółowi strażactwa, gdyż jaknajliczniejszy udział w zjeździe orkiestr uświetni go i będzie nadto świadectwem, że straż nasza i na tem polu pracy kulturalnej czynią pomyślnie wysiłki.

To też jaknajgoręcej zachęcamy Was, Druhowie, abyście uczynili wszystko w celu wydelegowania na zjazd swych zespołów orkiestrowych. Od straży zaś, które postanowią, aby ich orkie-

Z T E R E N U T A R G Ó W P O Z N A Ń S K I C H .



Ilustracja powyższa przedstawia tak zwaną „halę maszyn“, w której odbędą się próby z wielkimi drabinami mechanicznymi. Wysokość hali wynosi do kopuły środkowej 24 mtr., długość około 100 mtr. Cyfry te świadczą o olbrzymich rozmiarach hali.

stry wzięły w zjeździe udział czekać będziemy o tem wiadomości, abyśmy mogli opublikować je na tem miejscu jeszcze w numerach przedzjazdowych *Przeglądu Pożarniczego*?

A więc które delegacje straży przybędą na zjazd z orkiestrami?

Warunki konkursowe dla straży zawodowych.

Jak już wzmiankowaliśmy w poprzednim numerze *Przeglądu Pożarniczego* odbędą się podczas ogólnopanstwowego zjazdu w Poznaniu ćwiczenia konkursowe straży pożarnych zawodowych.

Z biura Głównego Związku Straży Pożarnych otrzymujemy obecnie warunki konkursowe, jakie rozesłane zostały wszystkim Związkom Wojewódzkim w celu zakomunikowania ich tym strażom zawodowym, które zgłoszą swój udział w konkursie. Warunki te brzmią jak następuje.

a) Oddział składa się z dowódcy i 12 ludzi bez szofera z jednym samochodem — motopompą i samochodem pomocniczego (drabina mechaniczna będzie postawiona i rozsunęta przy bocznej ścianie wspinalni).

b) Na dane hasło samochody wyruszają z wyznaczonego punktu w stronę wspinalni i zatrzymują się w odległości około 40 mtr. przed wspinalniami.

c) Wejście na wspinalniami na III-cie piętro po hakowych drabinkach sposobem dowolnym, przez jeden pion okien, znajdujących się w sąsiedztwie drabiny mechanicznej.

d) Od motopompy rozłożenie linii węzowej do rozgałęzienia, od którego jedna linia winna być prowadzona po drabinie mechanicznej, druga zaś linia przy drabinkach hakowych.

e) Wyratowanie 6-ciu osób z trzeciego piętra sposobem dowolnym.

f) Podanie wody z 2-ch prądownic jednocześnie z akcją ratowniczą.

g) Złożenie narzędzi i ustawienie strażaków przed samochodem-motopompą w dwurzędzie.

Cała akcja od podania hasła wyruszenia oddziału ku wspinalni do ustawienia strażaków

w dwurzędzie obliczona będzie na czas.

Plakat propagandowy.

W celu propagandy zjazdu i wystawy został wydany specjalny plakat. Na plakacie tym (formatu 70 cm. × 100 cm.) wyobrażona jest postać strażaka, zamierzającego się toporem do uderzenia w zrab, z którego ku twarzy jego bucha język ognisty. W dali za postacią strażaka widoczne w zarysie budynki czołowe Targów Poznańskich z „wieżą górnośląską”. Plakat wykonany jest w pięciu kolorach (żółty, zielony, czerwony, granatowy, czarny), dzięki czemu wypadł bardzo żywo i plastycznie.

Plakat odbito w dwunastu tysiącach egzemplarzy. Rozesłany on został do wszystkich miast w Polsce (w ilości po 4 egz.) i do wszystkich sejmików powiatowych.

Również otrzymały go wszystkie straże pożarne w Rzeczypospolitej.

Gdyby która ze straży pożarnych nie otrzymała jednak jeszcze omawianego plakatu, to winna zwrócić się o wysłanie rzeczonoego do biura Targów Poznańskich (Poznań, ul. Głogowska 42) lub do biura Głównego Związku Straży Pożarnych (Warszawa, ul. Królewska 23).

Po otrzymaniu plakatu każda straż pożarna winna wywiesić go na budynku straży, w miejscu widocznym dla ogółu mieszkańców.

Apel do straży pożarnych kolejowych.

Urząd Targów Poznańskich, który zajmuje się kolportażem plakatu, zamierzał jak nam wiadomo, czynić starania, ażeby plakat znalazł się na wszystkich większych węzłowych stacjach kolejowych.

Uważamy, że największą pomoc w tym zakresie okazać mogą i powinny kolejowe drużyny pożarne.

To też ze swej strony odwołujemy się na tem miejscu do wszystkich członków kolejowych drużyn pożarnych, aby niezwłocznie po odczytaniu niniejszego wezwania, stwierdzili czy na danej stacji węzłowej w obrębie

działania ich drużyn plakat propagandowy zjazdu i wystawy już się znajduje, a jeśli nie, to aby zarządzali natychmiast od Urzędu Targów Poznańskich (Poznań, ul. Głogowska Nr. 42) nadesłania rzeczonoego, wskazując ilość potrzebnych egzemplarzy, oraz, aby po otrzymaniu zostały plakaty rozwieszane w miejscach najbardziej widocznych dla ogółu podróżujących.

Delegaci strażactwa z zagranicy.

W związku z przewidywanym przybyciem na ogólnopanstwową wystawę przeciwpożarową w Poznaniu przedstawicieli związków strażackich i straży pożarnych z następujących państw: Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Francji, Włoch, Łotwy, Estonii—biuro Głównego Związku Straży Pożarnych czyni starania w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, aby wydało ono konsulatom polskim odpowiednie zarządzenie, na mocy którego delegaci strażactwa państw zagranicznych mieliby prawo uzyskać bezpłatnie wize na przyjazd do Polski.

Należy mieć niezłomne przeświadczenie, że sprawa ta zostanie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych załatwiona pomyślnie, przypominamy sobie bowiem, że gdy przedstawiciel *Przeglądu Poż.* udawał się w końcu roku ub. na wystawę policyjno-pożarniczą w Berlinie, to nawet Niemcy nie pobrali żadnej opłaty za wizę paszportową.

Sprawa pozwolenia na sprzedaż eksponatów zagranicznych.

Już w poprzednim Nr. 20-ym *Przeglądu Poż.* donosiliśmy, że biuro Głównego Związku poczyniło starania w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o uzyskanie pozwolenia dla wystawców zagranicznych na prawo sprzedaży eksponatów, gdyż decydować to będzie o zainteresowaniu tych wytwórców wystawą przeciwpożarową.

W chwili oddawania do druku niniejszego numeru (to jest w południe dnia 25-go maja) dowiadujemy się od naczelnika Głównego Związku druha J. Sztromajera, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyraziło już w zasadzie zgodę udzielenia wystawcom z za-

granicy pozwolenia na sprzedaż ekspozatów, przyczem ostateczne ustalenie ram i warunków w tym zakresie nastąpi w dniach najbliższych bieżącego tygodnia.

Udział strażactwa w zjeździe tegorocznym.

Z Okręgu Rypińskiego.

Pierwszą wiadomość o przygotowaniach do wzięcia udziału w ogólnopanstwowym zjeździe w Poznaniu otrzymaliśmy od Okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Rypińskiego (woj. Warszawskie).

Związek Okręgowy w Rypinie stwierdza, że III-ci zjazd ogólnopanstwowy wzbudził duże zainteresowanie, lecz chroniczny brak gotówki w kasach straży stanie się, niewątpliwie, główną przeszkodą w licznej obecności zjazdu. Niemniej jednak z pośród straży Okręgu Rypińskiego zgłosiło już swój udział w zjeździe do dnia 22-go maja r. b. 60-ciu druhow.

Straże pożarne z Rypina i z cukr. „Ostrowite“ zamierzają

wziąć udział w zawodach,

o czym zadecyduje ostatecznie Zarząd Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego.

Drużyna Straży w Rypinie weźmie udział w zjeździe

z orkiestrą.

Niezależnie od delegatów poszczególnych straży wezmą też udział w zjeździe: reprezentacja Zarządu Związku Okręgowego w liczbie trzech druhow oraz przedstawiciele miejscowego samorządu.

Z Okręgu Siedleckiego.

Od okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Siedleckiego otrzymujemy wiadomość, iż powzięto zamiar, aby bezwzględnie każda straż pożarna w powiecie była reprezentowana na zjeździe conajmniej przez jednego delegata. Jest straży pożarnych w powiecie 36, więc też reprezentacja strażactwa z Okręgu Siedleckiego dosięgnie liczby conajmniej 40-tu druhow.

Z Okręgu Koneckiego.

Od Druha S. Olkuskiego—wiceprezesa Związku Straży Pożar-

nych woj. Kieleckiego i zast. nacz. Ochotniczej Straży Pożarnej w Końskich dowiadujemy się, że Straż ta zamierza wydelegować na zjazd i wystawę w Poznaniu 10-ciu swych członków.

Druh Olkuski wyraził przytem przeświadczenie, że nie będzie zapewne straży w powiecie Koneckim, któraby nie wydelegowała na zjazd i wystawę swego przedstawiciela.

Udział w zjeździe straży z Pomorza.

Od Druha Wybrańca, gospodarza Ochotniczej Straży Pożarnej w Działdowie, który odwiedził Redakcję *Przeglądu Pożarniczego* w dniu 20-ym maja r. b., dowiadujemy się, że w strażach pożarnych na Pomorzu dużo się już mówi i radzi w sprawie uczestnictwa w tegorocznym zjeździe Poznańskim.

Straż Poż. Och. Działdowska postanowiła wydelegować na zjazd 5-ciu członków, chociaż Druh Wybrańca zapewniał nas jednocześnie, iż będą czynione wszelkie usiłowania, aby reprezentacja Ich Straży była liczniejsza.

Udział w zjeździe drużyn pożarnych kolejowych.

Małopolski Związek Straży Pożarnych we Lwowie zwrócił uwagę miarodajnych czynników strażactwa na konieczność odwołania się do właściwych władz kolejowych, aby umożliwiły kolejowym drużynom pożarnym wzięcie udziału w zjeździe i wystawie w Poznaniu.

Główny Związek Straży Pożarnych, przychylając się do tego wniosku, postanowił odwołać się do Ministerstwa Komunikacji, aby wydało odpowiednie zarządzenie, na mocy którego członkowie drużyn pożarnych kolejowych mieliby ułatwione uzyskanie odpowiednich urlopów.

Niezależnie od starań, jakie czyni Główny Związek Straży

Pożarnych winny też wszystkie Związki Wojewódzkie zabiegać o uzyskanie urlopów dla członków drużyn pożarnych kolejowych u właściwych Dyrekcji.

Zwracamy uwagę, że jaknajliczniejszy udział w zjeździe i w zwiedzeniu wystawy przeciwpożarowej delegatów drużyn pożarnych kolejowych jest bardzo pożądanym z uwagi na wskazane wielce ściślejsze powiązanie tych drużyn ze strażactwem ochotniczym i ze względu na konieczność szybszego doskonalenia bezpieczeństwa pożarowego na kolejach, czego wyrazistym dowodem być mogą ostatnie wypadki większych pożarów obiektów kolejowych w Stolicy.

Z Okręgu Ciechanowskiego.

Zapytywaliśmy przy sposobności Druha A. Truchlińskiego—instruktora pożarnictwa Okręgowego Związku pow. Ciechanowskiego, ilu też delegatów straży tego powiatu weźmie udział w zjeździe i wystawie.

Druh Truchliński stwierdził, że, pomimo trudnych nad wyraz warunków organizacyjnych, spodziewany jest udział w zjeździe z powiatu Ciechanowskiego conajmniej 40-tu druhow.

* * *

Jak więc z powyższego wynika zanotowaliśmy, na podstawie miarodajnych informacji, że

z trzech powiatów

weźmie udział w zjeździe i wystawie

przeszło 140-tu delegatów.

Gdyby więc nawet przypuścić, że średnia ilość delegatów straży na zjazd z jednego powiatu nie będzie pozostawała w stosunku powyższym, lecz nawet w stosunku dwukrotnie mniejszym, to i tak, uwzględniając ilość 270-ciu powiatów w Polsce, okaże się, że liczba uczestników zjazdu powinna wynosić

przeszło sześć tysięcy.

Że w szeregach III-go ogólnopanstwowego zjazdu straży pożarnych w Poznaniu weźmie udział conajmniej taka ilość, jak to na podstawie wstępnych wiadomości wylczyliśmy, głęboko w to wierzymy.





REGULAMIN ZAWODÓW.

Część I. Program zawodów.

1) Zawody dzielą się na zespołowe i indywidualne.

2) W zawodach uczestniczą strażę związkowe lub ich członkowie.

3) Celem zawodów jest porównanie stanu wyszkolenia drużyny, orientacji dowódctwa, zademonstrowanie społeczeństwu stanu prac nad wyszkoleniem straży oraz propaganda idei pożarnictwa.

4) Zawody zespołowe bywają:

A. Ogólno-Państwowe — organizowane przez Zarząd Głównego Związku.

B. Wojewódzkie — organizowane przez Zarząd Wojewódzkiego Związku.

C. Okręgowe — organizowane przez Zarząd Okręgu.

D. Rejonowe.

5) W zawodach zespołowych działu A biorą udział strażę wyznaczone przez Zarząd Związku Wojewódzkiego.

W zawodach działu B biorą udział strażę, które zajęły pierwsze miejsce w zawodach działu C.

W zawodach działu C biorą udział strażę, które zajęły pierwsze miejsce w zawodach działu D.

W zawodach działu D biorą udział strażę z rejonu, wyznaczonego przez Zarząd Okręgowy.

6) Ustala się cztery grupy straży:

I. Straże zawodowe (wykaz ustala Zarząd Głównego Związku).

II. Straże miast wydzielonych i przemysłowych (wykaz ustala Zarząd Zw. Wojewódzkiego).

III. Straże miast niewydzielonych i gmin o charakterze miejskim (wykaz ustala Zarząd Zw. Wojewódzkiego).

IV. Straże pozostałe.

7) Straż nie może stawać do zawodów w grupie niższej.

8) Straże stające do zawodów muszą wykonać wszystkie cwi-

czenia, objęte programem zawodów dla danej grupy w przepisanej kolejności.

Żadnych innych ćwiczeń w czasie trwania zawodów wykonywać nie wolno.

9) W każdej grupie ćwiczenia zespołowe dzielą się na ćwiczenia szkolne na czas i taktyczne. Skład drużyny ćwiczebnej winien wynosić tylu strażaków, ilu potrzeba do obsługi narzędzi danej grupy przy wykonaniu ćwiczenia taktycznego. W skład drużyny ćwiczebnej mogą wchodzić strażacy bez względu na szarżę. Drużyną ćwiczebną dowodzi naczelnik straży lub jego pomocnik.

10. Program zawodów dla grupy pierwszej ustala każdorazowo przed zawodami Zarząd Głównego Związku.

11. Program zawodów dla grupy drugiej:

a) musztra: zbiórka w dwusze-regu, odliczanie, zwroty w miejscu, kolumna czwórkowa, marsz, zmiany kierunku w marszu, zwroty w marszu, zmiana szyku w marszu, zatrzymanie, rozejść się;

b) drabina mechaniczna ręczna: sprawianie do 3 piętra;

c) sprawianie sikawki zdejmowanej lub kołowej ręcznej z 45 mtr. tłoczego węża ze zwijadła;

d) ułożenie linii wężowej poziomej z 4-ch odcinków 15 mtr. (łączniki zczepiane) z trójnikiem;

e) sprawianie drabiny rozsuwanej kilkuprzęsłowej (drażkowej lub francuskiej) na całą wysokość;

f) ćwiczenia z przyrządem ratunkowym (koc, wór, płótno lub Hönig);

g) sprawianie drabin hakowych sposobem łańcuchowym do 3 piętra i powrót;

h) rozwiązanie zadania taktycznego w terenie w/g założenia podanego przez Sąd Konkursowy

lub jednocześnie sprawienie całego taboru przy wspinalni, uwzględniając: sprawienie drabiny mechanicznej, swobodnie stojącej, do trzeciego piętra, sprawienie drabiny wysuwanej na całą wysokość, sprawienie sikawki ręcznej lub motorowej na dwa prądy, z trójnikiem i odpowiednią ilością węży, natarcie dwoma prądami: jednym z drabiny mechanicznej, drugim z drabiny wysuwanej z podaniem wody.

12. Program zawodów dla grupy trzeciej:

a) jak w artykule 11-ym;

b) sprawienie drabiny francuskiej lub mechanicznej na całą wysokość lub Szczerbowskiego zestawianej, opartej;

c) sprawienie drabiny Szczerbowskiego w piramidę;

d) sprawienie sikawki zdejmowanej lub kołowej ręcznej z 30 mtr. węża tłoczego na zwijadle;

e) ułożenie linii wężowej z 3-ch odcinków 15 mtr., poziomo z trójnikiem;

f) sprawienie drabin hakowych sposobem łańcuchowym do trzeciego piętra i powrót;

g) rozwiązanie zadania taktycznego w terenie w/g założenia podanego przez Sąd Konkursowy lub jednocześnie sprawienie całego taboru przy wspinalni, uwzględniając: sprawienie drabiny francuskiej, wysuniętej na całą wysokość, ustawianie drabiny Szczerbowskiego w piramidę, sprawienie sikawki z przeprowadzeniem linii wężowej od trójnika, natarcie dwoma prądami: jednym z drabiny francuskiej, drugim z drabiny Szczerbowskiego z podaniem wody.

13) Program zawodów dla grupy czwartej:

a) jak w punkcie 11-ym a.

b) sprawienie drabiny drażkowej jednoprzęsłowej, jako swobodnie stojącej;

- c) sprawienie dwóch drabin przystawnych, ciężkich;
- d) sprawienie dwóch bosaków lekkich i jednego ciężkiego;
- e) ułożenie linii wężowej z 3-ch odcinków 15 metrowych;
- f) sprawienie sikawki przenośnej z 45 mtr. tłocznego węża na zwijadle;

g) łańcuch wodny;

h) rozwiązanie zadania taktycznego w terenie w/g założenia, podanego przez Sąd Konkursowy, lub jednocześnie sprawienie całego taboru przy wspinalni, uwzględniając: ustawienie drabiny drążkowej, jako swobodnie stojącej, prądownik z drabiny drążkowej, sprawienie sikawki zdejmowanej z 45 mtr. węża tłocznego, ustawienie drabiny przystawnej, wejście po przystawnej z 2 tłumnicami na dach.

14) Zawody indywidualne bywają:

A. Ogólno-Państwowe—organizowane przez Zarząd Związku Głównego.

B. Wojewódzkie—organizowane przez Zarząd Związku Wojewódzkiego.

C. Okręgowe — organizowane przez Zarząd Okręgu.

15) W zawodach działu A mogą wziąć udział zawodnicy, którzy zajęli pierwsze miejsce w zawodach działu B.

W zawodach działu B mogą wziąć udział zawodnicy, którzy zajęli pierwsze miejsce w zawodach działu C.

W zawodach działu C mogą wziąć udział zawodnicy, wyznaczeni przez strażę danego Okręgu, a zakwalifikowani przez Zarząd Okręgowy.

16) Poszczególni zawodnicy muszą wykonać ćwiczenia objęte programem zawodów indywidualnych w przepisanej kolejności.

17) Program zawodów indywidualnych:

a) sprawienie i zdjęcie drabiny hakowej do 3 piętra;

b) opuszczenie się pojedynczo po linie,

c) rozwinięcie linii wężowej z 3-ch odcinków 15-metrowych z kręgów;

d) wejście i zejście po drążku do wysokości 1 piętra;

e) bieg 200 mtr. po torze przeszkód w uzbrojeniu bojowym.

18) Straże lub zawodnicy, zajmujący pierwsze, drugie i trzecie miejsce otrzymują odpowiednie dyplomy. Niezależnie od dyplomów mogą być strażom lub zawodnikom udzielane nagrody w gotówce lub naturze. Rodzaj i ilość tych nagród ustala Związek, organizujący zjazd.

Część II. Ocena wyników zawodów.

19) Ocena wyników ustala Sąd Konkursowy w składzie: 3-ch członków dla zawodów działu C i D, 5-ciu członków dla zawodów działu B, 7-iu członków dla zawodów działu A. W zawodach działu B i A — 2-ch członków Sądu staje przy drużynie ćwiczącej jako obserwatorzy.

20) Członkiem Sądu Konkursowego może być osoba gruntownie zaznajomiona z ćwiczeniami i metodyką prowadzenia ćwiczeń oraz z zasadami dowodzenia i taktyką pożarną.

21) Listę członków Sądu Konkursowego dla zawodów działu A ustala Zarząd Związku Głównego.

Listę członków Sądu Konkursowego dla zawodów działu B i C ustala Zarząd Związku Wojewódzkiego dla całego terenu działalności Związku i przydziela imienne odpowiedni zespół na każde zawody.

Skład Sądu Konkursowego dla zawodów działu B ustala Zarząd Okręgowy, przy czym w skład Sądu musi wchodzić jako Przewodniczący członek z listy zatwierdzonej przez Związek Wojewódzki.

22) Członkiem Sądu Konkursowego nie może być osoba z tego terenu, z jakiego strażę biorą udział w zawodach.

Jako teren rozumieć należy: dla działu D — wyznaczony rejon, dla działu C — właściwy Okręg, dla działu B — Województwo.

23) Przed rozpoczęciem sezonu zawodów Zarząd Związku Wojewódzkiego zwołuje konferencję członków Sądu Konkursowego w celu szczegółowego zaznajomienia ich z regulaminem zawodów.

24) Przewodniczącego i sekretarza Sądu Konkursowego wyznacza Związek, organizujący zjazd.

25) Na trybunie sędziowskiej poza członkami Sądu może znajdować się inspektor lub instruktor pożarniczy Związku, organizującego zjazd oraz sygnalista.

26) Ocena wyników zawodów ustala się punktami w/g załączonej tabeli.

27) Za wykonane ćwiczenia w czasie ustalonym na tabeli, wyznaczeni członkowie Sądu zapisują odpowiadającą czasowi ustaloną ilość punktów.

28) Od oceny wyrażonej w odpowiedniej ilości punktów za każdy rodzaj ćwiczenia odejmuje się punkty karne:

a) za nieprawidłowe rozkazownictwo za pierwszy błąd—1 punkt, za drugi błąd—2 punkty, za trzeci błąd—3 punkty, po czwartym błędzie należy uważać ćwiczenie jako niewykonane (ocena = 0);

b) za nieprzestrzeganie instrukcji za pierwsze trzy błędy jak wyżej, po czwartym błędzie należy uważać ćwiczenia jako niewykonane;

c) za niedokręcenie wężu przy sikawce—2 punkty.

d) za niewłaściwe wykonanie ćwiczeń z musztry za każdy błąd po 1 punkcie;

e) za błędy taktyczne po 2 za każdy błąd.

29) Do oceny ogólnej (sumy punktów) dodaje się punkty premijowe — 10 punktów za wykonanie wszystkich ćwiczeń bez punktu karnego i 5 punktów za wykonanie wszystkich ćwiczeń z 1 punktem karnym.

30) O zajęciu miejsca decyduje suma punktów ze wszystkich ćwiczeń od wszystkich sędziów.

31) Za ćwiczenia taktyczne z przyrządami ratunkowymi i bieg 200 mtr. oblicza się czas średni w następujący sposób: dodaje się najwyższy i najniższy czas i dzieli się przez 2. Czasowi średniemu odpowiada ocena 10 punktów. Czas lepszy za każde 10 sekund o 1 punkt więcej, czas gorszy za każde 10 sekund o 1 punkt mniej.

31) Ocena wystawia się na specjalnym dla każdej straży blankiecie, zaopatrzonym podpisami Sędziów.

Ogólne oceny formułują się w specjalnym protokole.

Orzeczenia Sądu Konkursowego są bezapelacyjne.

33) Do mierzenia czasu należy używać wyłącznie sekundomierza.

(D. n.)

**Św. Florjan zgromadził w Grodźcu
1500 strażaków.**

Zjazd 43 Straży Pożarnych i poświęcenie sztandaru.

W niedzielę dnia 8 maja obchodzono w Grodźcu bardzo uroczyste święto strażackie. Uroczystość ta ściągnęła do Grodźca aż 43 straże z bliższych i dalszych okolic.

O godzinie 9 rano miejscowy naczelnik straży złożył raport przybyłemu prezesowi okręgu p. E. Winterowi. Następnie uformowano niebывały jeszcze w dziejach historii Grodźca wspólny pochód z 16-ma sztandarami i 15 orkiestrami, udając się na górę św. Doroty. Na czele pochodu szły władze strażackie i członkowie zarządów poszczególnych organizacji, następnie oddział umundurowanych górników kopalni Zakładów Solvay ze sztandarem, a dalej drużyny strażackie ze sztandarami i orkiestrami na czele. Ze straży pozamiejscowych były reprezentowane: straż Zakładów Solvay z Boroku Fałęckiego pod Krakowem

ze sztandarem i orkiestrą i oddział straży firmy Giesche z Nikiszowca, oraz delegacja straży pożarnej przy kolejowych warsztatach mechanicznych w Warszawie z gospodarzem sędziwym strażakiem p. Marcinem Szmidem na czele.

Na górze św. Doroty odbyła się uroczysta msza św. po której nastąpiło poświęcenie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej Zakładów Solvay w Grodźcu oraz wręczenie go jej komendantowi p. H. Langemu przez prezesa p. dyr. Zarębskiego. Rodzicami chrzestnymi przy akcie poświęcenia byli państwo Zarębscy i państwo Kwapiszewscy.

Po dokonaniu aktu chrztu prezes okręgu p. Winter dekorował zasłużonych strażaków, a mianowicie pp. Langego, komendanta straży Zakładów Solvay i Małotę, oficera straży będzińskiej, srebrnymi medalami za zasługi, oraz cały szereg strażaków żetonami za wysługę lat.

Z góry św. Doroty pochód udał się na kolonję robotniczą

Grodzieckiego Towarzystwa, gdzie odbyła się defilada przed władzami i jubilatami oraz zaproszonymi przedstawicielami innych instytucyj społecznych.

Po defiladzie pochód wrócił na boisko klubowe, gdzie do ustawionych w czworobok strażaków p. sędzia Herman wice-prezes Związku Straży Pożarnych okręgu Będzińskiego, wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po wręczeniu jeszcze dyplomów z ukończenia kursu pożarniczego w Czeladzi uroczystość zakończono.

Popołudniu komitet obchodu uroczystości św. Florjana wspólnie z zarządem straży Zakładów Solvay w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa podejmował zaproszonych gości i władze strażackie obiadem, podczas którego wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych. Wieczorem w parku Grodzieckiego Towarzystwa odbyła się wspólna zabawa.

Smt.



Zjazd naczelników Straży Pożarnych woj. Białostockiego. Ilustracja przedstawia uczestników zjazdu oraz członków Zarządu Związku.

Pożarnictwo w woj. łódzkim.

Zjazd rejonowy w Kurowicach.

Dnia 4 maja b. r. odbył się Zjazd Rejonowy Straży Pożarnych w Kurowicach, pow. Łódzkiego; przybyło nań 6 drużyn; z Kurowic, Dalkowa, Kraszewa, Woli Rakowej, Wardzynia i Pałczewa w ogólnej liczbie 96 ludzi, oraz 6 sikawek, 8 beczkocozów i 5 wozów rekwizytowych.

Na zjazd przybył starosta pow. Łódzkiego Al. Rzewski oraz członkowie Okręgowego Związku w Łodzi, Druhowie: Brzeziński, Rydlewicz, Lukas i Różalski. Po uroczystym nabożeństwie rozpoczęły się ćwiczenia konkursowe pod kierownictwem st. instruktora M. Kuli. Sąd konkursowy składał się z zaproszonych Druhów: Lukasa, Różalskiego i instruktora St. Cichalewskiego.

W wyniku ćwiczeń I-sze miejsce zdobyła Straż z Kurowic pod

dowódctwem druha naczelnika Ciepluchy, II-gie — Straż z Woli Rakowej pod dowódctwem druha naczelnika Lorentowicza oraz III-cie — Straż z Pałczewa pod dowódctwem druha naczelnika Pierzchałki.

Po ćwiczeniach przystąpiono do wyboru naczelnika rejonu i jego zastępcy. Na naczelnika rejonu wybrany został Druh Cieplucha, na zastępcę zaś Druh Lorentowicz z woli Rakowej. Na zjeździe były również urządzone ćwiczenia taktyczne z udziałem wszystkich drużyn.

Na zakończenie pan Starosta podkreślił w swoim przemówieniu ogólnopolskie znaczenie straży pożarnych, które jako organizacje nawskrośc ideowe są prawdziwą szkołą obywatelską dla swych członków.

Kierownikiem zjazdu był str. instruktor M. Kula.

Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej w Kałuszynie.

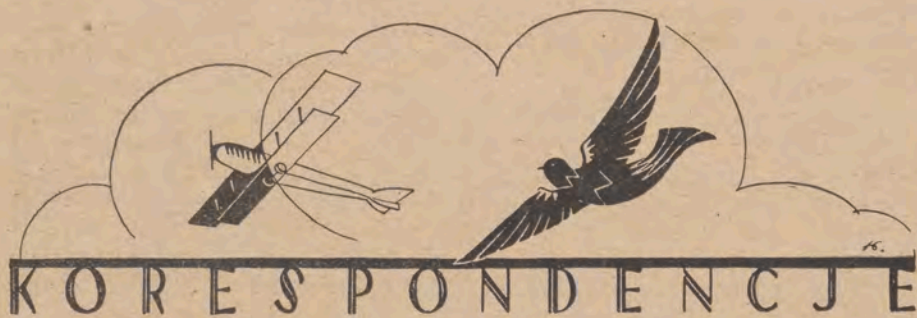
Ochotnicza Straż Pożarna jest jedyną organizacją społeczną, jaka istnieje na terenie tego handlowego miasteczka. Powyższa organizacja posiada swój własny lokal i dziedziniec, na którym strażacy odbywają ćwiczenia zawodowe. Nie od rzeczy tu będzie wspomnieć o charakterze zewnętrznym tego miasteczka, które prócz brudnego wyglądu nie posiada żadnych szczególnych atrakcyj, godnych zwrócenia uwagi czytelnika. Miasto nie posiada światła elektrycznego, kanalizacji, ani żadnej rzeczy, któraby podniosła kulturę tego miasta.

Naftowe lampy, rozmieszczone w różnych dzielnicach miasta, kopcą się od wieczora bladym płomykiem, siejąc dookoła siebie blade i mdłe promienie, gdy mieszkańcy brodzą w gęstych ciemnościach po ulicach miasta z odrutowanymi latarkami, na wzór mędrca Djogenesa, jakby w poszukiwaniu człowieka mądrego i światłego, któryby raczył uszczęśliwić ludność Kałuszyna światłem elektrycznym.

O wodę zaś, która stanowi przecież niezbędny czynnik dla strażaka w czasie pożaru, jest bardzo trudno; kilka zaledwie studzien w mieście nie wystarcza do korzystania z wody w sposób szybki i dla wszystkich dostępny.

Szczupły tabor strażacki, bez siły pociągowej, dopełnia te trudności z jakimi borykać się musi zarząd Straży.

Dzięki jednak energii i sprawności komendantów Fuksiewiczów, Straż Pożarna wykazuje zarówno w dziedzinie technicznej, jak też w dziedzinie gospodarczej coraz widoczniejsze postępy. Straż posiada kilka stągwi do wody; wyposażona jest w mundury i kaski, posiada własną orkiestrę. Kasa samopomocy, jaka zawiązana została w łonie organizacji, zasilana jest z dochodów, uzyskanych z urządzanych na ten cel różnych imprez jak: zabawy taneczne, bale i t. d. Zabawa taka odbyła się właśnie dzięki staraniom zarządu w dn. 26 lutego r. bież. Zabawę zorganizował komitet, składający się z pp.: ks. dziekana Brajczewskiego, burmistrza p. Stasiaka, p. Kozłowskiego, p.



K O R E S P O N D E N C J E

Święto przysposobienia wojskowego w d. 3 maja r. bież. w Mińsku Mazowieckim. Udział straży pożarnych.

W dniu święta narodowego 3-go maja bataljon P. W., złożony z organizacji wojskowo-wychowawczych: hufca szkolnego, Związku Strzeleckiego, Tow. Gimn. „Sokół“, Związku Harcerstwa Polskiego i Ochotniczych Straży Pożarnych, dowodzony przez oficera P. W. kpt. Studzińskiego, wziął udział wspólnie z 7 p. ułanów w nabożeństwie i defiladzie.

Popołudniu organizacje te pod sprężystym kierownictwem tegoż kapitana Studzińskiego urządziły na boisku sportowym przy liczonym udziale społeczeństwa popisy wojskowe i zowody lekkoatletyczne.

Na program ich złożyły się: a) pokaz walki drużyny; b) strzelanie granatami; c) szermierka; d) bieg naprzelaj; e) skok o tyczce; f) skok wdal i wwyż; g) rzut

dyskiem i oszczepem; h) pchnięcie kulą; i) pokazy ćwiczeń straży pożarnej.

W zawodach, które udały się bardzo dobrze, najlepsze wyniki osiągnęli: w skoku o tyczce — Kaska Stefan — 2,35 cm.; w skoku wdal — Mizerski Klemens — 5,33 cm.; w skoku wwyż — Krupa — 1,50 cm.; w rzucie dyskiem — Pytkiewicz Jerzy — 31,35 cm.; w rzucie oszczepem — Mizerski Klemens — 31,77 cm.; w pchnięciu kulą 7,25 kg. — Mizerski Klemens — 9,98 cm. (!); w biegu naprzelaj — zwycięstwo odniósł Brzost Józef.

Jak widzimy zawody te zarówno pod względem organizacji, doboru programu, ilości zawodników, a także i pod względem sportowym dały bardzo dobre rezultaty. Na uwagę zasługują wyniki w skokach, w dysku i w pchnięciu kulą.

Fuksiewicz i p. Strogulskiego. Zabawa ta była miłym urozmaiczeniem w życiu Kałuszyna, a jednocześnie przysporzyła nieco funduszy na potrzeby Straży Pożarnej.

Poświęcenie remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Hucie Dłutowskiej.

(wojew. Łódzkie).

Ochotnicza Straż Pożarna w Hucie Dłutowskiej została założona w 1924 roku; rozwija się pomyślnie dzięki energii Zarządu z prezesem p. H. Thommenem i dzielnym naczelnikiem p. St. Osuchowskim na czele, przy współudziale wszystkich strażaków i obywateli wsi.

Straż liczy 10 członków zarządu i kom. rewizyjnej, 33 strażaków i 56 czł. popierających.

Z rekwizytów Straż posiada: 1 sikawkę przenośną, 1 beczkę, 1 drabinę Szczerbowskiego, 3 drabiny przystawne, 2 drabiny hakowe, 2 ciężkie topory, 4 szpadle, 4 łopaty, 12 bosaków, 12 tłumnic, 2 siatki kominowe, 7 tub, alarmowych, 1 syrenę alarmową, 2 sygnałówki, 1 reflektor, 1 nosze, 2 apteczki, 1 maskę przeciwdymową, 1 płachtę, 7 metr. węża ssawnego, 50 metr. węża wylotowego, 1 piłę, kompletne przepisowe umundurowanie i uzbrojenie dla strażaków. Obecnie

w 1927 r. znany z ofiarności prezes Straży zaoferował 4-kołowy wóz rekwizytowy, zaś P.D.U.W. udzieliła zapomogę w postaci 2-kołowej żelaznej beczki. Straż posiada również jednościenną trzypiętrową wspinalnę.

W roku ubiegłym mieszkańcy wsi zaoferowali jej $\frac{3}{4}$ morgi ziemi pod budowę remizy.

Zarząd Straży na zebraniu w dn. 21 listopada ub. r. powziął myśl budowy remizy. Projekt zamieniono natychmiast w czyn, bo już w dwa i pół miesiąca to jest 13 lutego r. b. odbyło się uroczyste poświęcenie remizy.

Remiza jest budowana z drewna, $7\frac{1}{2}$ metra szeroka, 12 metrów długa, $3\frac{1}{4}$ metra wysoka, ustawiona na fundamencie murywanym, pokryta czerwoną dachówką; posiada ona podłogę, 2 bramy wyjazdowe i scenę.

Uroczystość poświęcenia remizy zaszczylicili swoją obecnością: starosta Łaski pan Wallas, komisarz powiatowej policji (jednocześnie honorowy instruktor do spraw pożarnictwa na powiat Łaski) p. Kieroński, inspektor P. D. U. W. inżynier Stąpf, prezydent m. Pabjanic p. Jankowski, wielu przedstawicieli pobliskich straży,



Drużyna Straży Poż. Och. w Stąporkowie przy swych narzędziach.



Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Hucie Dłutowskiej.

przedstawiciele samorządu gminnego, policja, oraz miejscowi i z sąsiednich wiosek mieszkańcy.

Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafji w Dłutowie, kapelan Straży, ks. Andrzej Szarecki.

Aktu oddania do użytku remizy, przez symboliczne przecięcie taśmy, dokonała żona prezesa p. J. Thommenowa.

W czasie uroczystości wygłoszono szereg przemówień. Starosta p. Wallas, wskazał na doniosłe znaczenie straży pożarnych w życiu naszego społeczeństwa; komisarz policji (honorowy instruktor) p. Kieroński, streścił działalność straży Hutskiej; naczelnik Och. Str. Poż. z Dłutowa p. Sosnowski, uwydatnił zbiorowy wysiłek tutejszego społeczeństwa, który wydał tak piękne rezultaty; prezydent m. Pabjanie pan Jankowski, złożył Straży życzenia dalszej owocnej pracy. Przemawiali również: członek zarządu miejscowej straży p. K. Dąbrowski i naczelnik Osuchowski.

W czasie uroczystości dokonano pamiątkowych zdjęć fotograficznych, poczem odbył się wspólny podwieczorek, a wieczorem rozpoczęto zabawę taneczną i bawiono się do świtu dnia następnego. Podczas zabawy przygrywała orkiestra O. S. P. z Dłutowa.

Ochotn. Straż Pożarna w Pruszkowie.

W dniu 15 maja r. b. odbyła się uroczystość jubileuszowa 15-lecia Straży Pruszkowskiej.

Na uroczystość przybył przewodniczący Rady Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego druh wojewoda Wł. Sołtan w towarzystwie inspektora Związku druha W. Mierzanowskiego, Komendanta Policji p. Moryca, oraz zastępcy starosty pow. warszawskiego — p. Słowika. Przybyli również: druh dyr. J. Lipski członek Zarządu Zw. woj. Warszawskiego, członkowie Zarządu Związku Okręgowego w osobach druhów: vice-prezesa E. Mickiewicza, i P. Wróblewskiego. Po nabożeństwie na placu przed kościołem

komendant straży Pruszkowskiej W. Chełmiński złożył raport druhowi wojewodzie Sołtanowi, który po przeglądzie oddziałów powitał zebranych. Następnie prezes Straży Pruszkowskiej Z. Rutkowski odczytał sprawozdanie z działalności Straży za okres 15-lecia. Po odczytaniu nazwisk zmarłych członków Straży orkiestra pod batudą druha Reszke odegrała marsza żałobnego.

W dalszym ciągu wygłosili przemówienia przedstawiciele miasta i wszystkich organizacji miejscowych.

Druh wojewoda Sołtan, po dłuższym serdecznym przemówieniu, przystąpił do udekorowania „złotym medalem zasługi” druha komendanta W. Chełmińskiego, oraz innych druhów znakami za wysługę lat, poczem wbił gwóźdź w drzewce sztandaru.

Po defiladzie przed władzami Związku odbyła się w świetlicy 1-go oddziału wspólna biesiada, gdzie w bardzo miłym nastroju spędzono kilka godzin.



Ochotnicza Straż Pożarna w Końskich (woj. Kieleckie).

Siedzą: czwarty od lewej strony instr. Jurkowski, a dalej pp.: inż. Malanowicz, burmistrz Szymański, starosta dr. Łęcki, Karpowicz, Fabicki, prof. Mierzanowski, rejent Zawadzki. Zdjęcie dokonane na tle domu strażackiego i wspinalni.



ZYCIE PAŃSTWOWE I SPOŁECZNE POLSKI



OCHRONA RYNKU PRACY

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 13 b. miesiąca uchwaliła projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie ochrony rynku pracy, a więc w sprawie zabezpieczenia obywatelom Państwa możliwości pracy przy rodzimych warsztatach. — Podobne zarządzenia mają rację bytu wszędzie tam, gdzie daje odczuwać się brak pracy, a więc tam, gdzie panuje bezrobocie.

Jest wówczas rzeczą słuszną, aby prawo pierwszeństwa do pracy przyznać obywatelom własnego a nie obcego państwa, gdyż oni właśnie w pierwszym rzędzie i przed obcokrajowcami uprawieni są do czerpania korzyści ze źródeł tkwiących w ich rodzinnym kraju.

Sama zasada jest oczywiście całkowicie słuszną i nie może być kwestionowana. Jednak w naszych warunkach fakt wprowadzenia w życie takiego rozporządzenia będzie z dwóch punktów zasługiwał na specjalną uwagę.

Przedewszystkiem zostanie on niewątpliwie wykorzystany przez niektóre państwa w celu wykazania światu, że Polska prowadzi politykę zaczepną w stosunku do obywateli innych państw i t. p. Mamy wszak jeszcze w pamięci ów wypadek z usunięciem po parokrotnym przedłużaniu im prawa pobytu w służbie polskiej — czterech kolejarzy niemieckich. Rząd niemiecki, który nagle szukał wówczas środków do oskarżenia nas przed Ligą Narodów, uczynił z tego drobnego faktu sprawę o znaczeniu międzynarodowym.

Oczywiście przegrał ją, gdyż najbardziej bezstronni ludzie musieli przyznać bez wahania, że państwo, które cierpi samo na bezrobocie i nie może zatrudnić własnych obywateli — musi mieć możliwość powiększania warsztatów tej pracy dla swoich obywateli.

Niemniej jednak rząd niemiecki uznał za stosowne wykorzystać ten szczegół dla zerwania rokowań handlowych, twierdząc, że Polska „szykanuje“ obywateli niemieckich.

I teraz więc, kiedy Rząd wprowadza zasadę, że praca i zarobki w Państwie są przedewszystkiem dla jego obywateli — musimy być przygotowani na zarzuty z zewnątrz i musimy zdobyć się na stosowną i odpowiednio mocną odpowiedź.

Drugą stroną, ale już w sensie dodatnim, dotyczącym naszego wewnętrznego rozwoju jest sprawa szkolenia odpowiednich pracowników, którzy mogliby bez uszczerbku dla krajowej produkcji i wogóle dla rozwoju naszego życia — objąć placówki wolne, względnie opróżniane przez obcokrajowców.

Rozporządzenie bowiem wprowadza ograniczenie w tym sensie, że praco-

dawca, pragnący zatrudnić obcokrajowca, tylko wówczas może to uczynić, jeżeli uzyska na to zezwolenie odnośnych władz. Należy więc zgóry zabezpieczyć się przed taką możliwością, że w tych gałęziach naszej wytwórczości, w których pracowała większość lub choćby znaczną tylko część obcych poddanych, mógłby nastąpić zastój z powodu braku wykwalifikowanych krajowców. — A przecież mamy bardzo wiele takich właśnie dziedzin życia gospodarczo-przemysłowego, w których poważne stanowiska zajmują obcokrajowcy.

Otóż zagadnieniem, które napozór jest może odrębne, ale w istocie rzeczy bezpośrednio dotyczy ochrony rynku pracy — jest rozwój średniego i wyższego szkolnictwa zawodowego.

Rozszerzenie sieci średnich szkół zawodowych staje się dla nas dzisiaj zagadnieniem wprost palącym również i dlatego, że uzyskując zastępy własnych fachowców uniezależniamy się od zagranicy. Mając kadry odpowiednio wyszkolonych pracowników dla wszystkich gałęzi i dziedzin naszego życia — możemy dopiero przejść z pozycji obronnej — powstrzymywania napływu sił obcych na próżne miejsca — do planowego i celowego rozwijania całokształtu naszego życia kulturalnego, gospodarczego, przemysłowego i t. p.

Jeżeliśmy jednak nie zapełnili swoimi ludźmi mogących powstawać luk w rozwoju tego życia, a jednocześnie zamknęli do nich dostęp dla innych, to wówczas rozwój tego życia moglibyśmy cofnąć wstecz, a w najlepszym razie zatrzymać w miejscu. Temu trzeba zapobiec.

H. P.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Minister spraw zagranicznych Niemiec dr. Stressemann przyjął postać polskiego w Berlinie p. Olszowskiego, z którym odbył konferencję na temat zlikwidowania niekorzystnych wrażeń, jakie w Polsce wywarło przemówienie vice kanclerza Rzeszy — Hergta. — Na podstawie obojawnego porozumienia wydany został komunikat, w którym rząd niemiecki stwierdził, że nie solidaryzuje się ze stanowiskiem p. Hergta, którego wystąpienie zostało jakoby źle w Polsce zrozumiane. W ten sposób Polska otrzymała całkowitą satysfakcję.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza, obradująca w Genewie, wypowiedziała się zasadniczo za ukończeniem walk celnych i gospodarczych, jakie dzisiaj wiele państw ze sobą prowadzi.

Z przemówień wszystkich niemal delegatów można wywnioskować, że wszyscy oni uważają współpracę gospodarczą państw za podstawę dla rozwoju bogactwa i zalecenia tych ran, jakie życiu gospodarczemu świata zadała wielka wojna.

Walki w Chinach po pewnej przerwie znów zaczynają się ożywiać. Słynny wódz jednej z trzech wielkich obecnie armii chińskich, marszałek Czang-So-Lin, wypocząwszy wraz ze swoimi wojskami po ostatnich walkach, rozpoczął znów działania wojenne przeciwko swoim przeciwnikom.

Wylew rzeki Missisipi w Ameryce Północnej o którym pisaliśmy w numerze poprzednim *Przeglądu*, nie przestaje wyrządzać nadbrzeżnym okolicom wielkich strat. Ostatnio znów wskutek opadów deszczowych wezbrały bardzo znacznie dopływy Missisipi, głównie zaś wielka rzeka Missouri. Wezbrane fale rzeki Missisipi prac ku morzu, do którego miały ujście — wyłobily sobie nowe, znacznie większe koryto, którem wpływają obecnie, omijając ujście dotychczasowe.

Dwaj doskonali lotnicy francuscy: Nungesser i Coli przedsięwzięli olbrzymie zadanie przebycia samolotem niezmiernie wprost przestrzeni wód oceanu Atlantyckiego dzielącego Europę od Ameryki. — Lotnicy wznieśli się w Paryżu i mieli wylądować w Nowym Yorku. Dotychczas jednak nie wylądowali i wogóle brak o nich jakiegokolwiek wieści.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ulegli oni katastrofie napowietrznej i wpadli wraz z samolotem do oceanu.

Floty wojenne Stanów Zjednoczonych i Francji czynią gorączkowe poszukiwania zaginionych; dotychczas jednak mimo wielkich nagród, wyznaczonych przez rząd i miliardów amerykańskich, dzielnych lotników nie zdołano odnaleźć.

Prezydent Francji Doumergue powrócił już z Londynu, dokąd jeździł w oficjalnej wizycie jako gość królewskiej pary angielskiej.

Jak już pisaliśmy poprzednio prezydentowi towarzyszył minister spraw zagranicznych Briand, który omawiał wzajemny stosunek obu państw z angielskim ministrem Chamberlain'em.

Według relacji prasy zagranicznej wizyta w Londynie przyczyniła się ogromnie do zacieśnienia stosunków między Anglią i Francją. W sferach politycznych mówi się już wyraźnie o wskrzeszeniu dawnego ścisłego sojuszu francusko-angielskiego, panuje bowiem powszechne przekonanie, że sojusz taki będzie najlepszą gwarancją

pokoju w Europie, a jednocześnie najistotniejszym zabezpieczeniem Francji przed ewentualnym niebezpieczeństwem, mogącem jej zagrażać ze strony Niemiec.

PRACE RZĄDU.

Generał broni Lucjan Żeligowski, zasłużony krajowi i dzielny dowódca naszych wojsk z czasów wojny bolszewickiej, następnie minister spraw wojskowych, a ostatnio generalny inspektor Armji — został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku. — Generał Żeligowski pozostawał ostatnio w służbie czynnej pomimo przekroczenia przepisanej ustawą wieku, a to ze względu na znaczenie jego pracy w wojsku. — Następcą zasłużonego generała został mianowany przybyły ostatnio do kraju gen. Kazimierz Sosnkowski.

Rada Ministrów na jednym ze swych ostatnich posiedzeń zajmowała się sprawą rozbudowy miasta i portu Gdyni.

W związku z wynikami dyskusji uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o nadaniu władzom administracyjnym prawa wyłączenia gruntów na cele rozbudowy.

Jednocześnie postanowiono przyspieszyć budowę linii kolejowej: Gdynia-Bydgoszcz. Uchwalono również przeprowadzić na kolejach szereg inwestycji, między innymi wykończyć ostatecznie linię kolejową: Kutno-Strzałków.

Minister spraw wewnętrznych gen. Stawoj-Składkowski dokonał w ostatnim tygodniu szczegółowej inspekcji województwa Stanisławowskiego. Pan Minister zwiedzał urzędy i posterunki Pol. Państw. na pograniczu z Rumunją oraz zakłady lecznicze i urządzenia w tamtejszych licznych miejscowościach kuracyjnych. Specjalnie zainteresował się p. Minister Kosowem, który ma wszelkie dane, aby rozwinąć się w wielkie środowisko kuracyjne.

W tonie Rządu ugruntowuje się przekonanie o konieczności rychłego już *podniesienia płac urzędników państwowych*. Sprawa ta była już omawiana wielokrotnie, jednak zawsze stawał na przeszkodzie zły stan finansów Państwa. Obecnie, kiedy sytuacja finansowa dzięki poważnym nadwyżkom budżetowym stale się powiększa, sprawa polepszenia bytu urzędników nabiera cech realności.

Rząd rozpoczął rokowania z Rumunją mające na celu uzyskanie ulg dla węgla polskiego, wywożonego do portów południowo-europejskich przez porty rumuńskie na morzu Czarnem. Równocześnie też czynione są starania w celu uzyskania ulg dla narzędzi i przyborów wiertniczych wywożonych z Polski do rumuńskiego zagłębia naftowego. — W celu omówienia tych spraw odbyła się w stolicy Rumunii w Bukareszcie konferencja z udziałem delegatów obu państw.

Rokowania są na dobrej drodze.

CO SŁYCHAĆ W KRAJU

W Warszawie podjęte zostały prace związane z postawieniem na placu Unji Lubelskiej wspólnego pomnika na cześć poległych lotników. Projekt pom-

nika, wyobrażający postać lotnika wspartą na śmigle samolotem, wysoką na 5 mtr. wykonał znany rzeźbiarz prof. Wittig, członek wielu akademii zagranicznych.

Całkowita wysokość pomnika wynosić będzie prawie 15 mtr. — Plac Unji Lubelskiej wybrano dlatego, że znajduje on się w bezpośrednim sąsiedztwie z lotniskiem mokotowskim i siedzibą stacjonującego w Warszawie pułku lotniczego.

W Lublinie miał miejsce wypadek, który ze względu na będący już obecnie w pełni rozwoju sezon sportowy — staje się zarówno dla uczestników jak i kierowników zawodów sportowych aktualną przestrożą. Oto na dziedzińcu gimnazjum w czasie ćwiczeń lekko-atletycznych w pchnięciu kulą 5 kg. jeden z uczniów pchnął kulę tak nieostrożnie i nieuważnie, że ta uderzyła w głowę ucznia drugiej klasy stojącego opodal. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono nieprzytomnego do szpitala; stan jego jest bardzo ciężki, gdyż część czaszki uległa wgnieceniu w głąb głowy.

Należy zawsze pamiętać o przestrzeganiu w czasie zawodów jaknajdalej idącej ostrożności. O nieszczęśliwym wypadku, jak widzimy, nie trudno.

Rozwój przemysłu jedwabniczego, o czym w Polsce wielkie postępy a to z powodu pomyślnych warunków dla hodowli jedwabników.

Pragnąc ożywić przemysł jedwabniczy Centralna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje w roku bieżącym bezpłatny, jednomiesięczny kurs jedwabniczy w Milanówku. Kurs ten będzie trwał od d. 1 do 30 czerwca r. bieżącego; jest on przeznaczony głównie dla instruktorów organizacji rolniczych i samorządowych oraz tych osób, które zechciałyby po ukończeniu kursu poważnie na tem polu pracować. Ogółem kurs jest obliczony na 32 osoby.

PO WYBORACH W WARSZAWIE

Stolica naszego Państwa Warszawa przeżyła w d. 22 b. m. dzień wielkiego podniecenia i gorączkowego naprężenia, w dniu tym bowiem odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Jak już wiemy z poprzednich numerów *Przeglądu* dawna Rada wybrana jeszcze kilka lat temu, została ostatnio rozwiązana.

Wynik wyborów był ciekawy o tyle, że trudno było przewidzieć, jak ułoży się stosunek ilościowy głosów padłych na poszczególne listy. Od czasu pierwszych wyborów sytuacja o tyle uległa zmianie, że do obrębu st. m. Warszawy włączono szereg przedmieść, stąd też ilość osób uprawnionych wzrosła bardzo znacznie.

Po dokonaniu spisu uprawnionych do głosowania wyborców okazało się, że jest ich w Warszawie ponad 620 tysięcy. Z tej liczby głosowało przeszło 395 tysięcy, co stanowi niecałe 60% uprawnionych. Jest to procent dość znaczny, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę niepogodę i deszcze jakie z niewielkimi przerwami padały.

Przebieg wyborów mimo dużego podniecenia i wyteżonej agitacji był zupełnie spokojny, jedynie w paru miejscach porządek został zakłócony drobnymi starcami zwolenników odmiennych obo-

zów politycznych. Wszystkie te zajścia sprawnie i energicznie likwidowała policja, a często nawet sama publiczność.

W ostatecznym wyniku wyborów zostało wybranych — 47 radnych z listy Nr. 12 (Komitet Obrony Polskości Stolicy); 28 radnych z listy № 2 (Polska Partja Socjalistyczna); 23 radnych żydowskich oraz 16 radnych z listy № 25 (Komitet naprawy gospodarki miejskiej); oprócz tego kilka pozostałych mandatów przypadło w udziale drobnym ugrupowaniom.

Oceniając wynik wyborów w porównaniu do stanu Rady rozwiązanej widać, że wzrosła ilość mandatów Pol. Partji Socjalistycznej, oraz tak zwanej grupy demokratycznej (lista № 25), natomiast straciła dużo mandatów t. zw. prawica; również i udział żydów przedstawiał się dość słabo.

Bardzo niepokojący jest fakt oddania bardzo znacznej ilości głosów na unieważnioną listę komunistyczną. Aczkolwiek głosowanie to nie miało żadnego praktycznego znaczenia, bowiem listę unieważniono, to jednak w ten sposób komuniści chcieli zmanifestować swoje stanowisko. Sądząc z liczby głosów unieważnionych mogliby oni uzyskać kilkanaście nawet mandatów.

Jest to moment bardzo niepokojący, wskazuje on przyszłej Radzie i Magistratowi obowiązek intensywnego zajęcia się losem ludności upośledzonej, biedniejszej, z pośród której niewątpliwie rekrutują się zwolennicy komunizmu.

DONIOSŁY FAKT POLITYCZNY.

Rząd angielski *zdecydował się ostatecznie na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką*.

Anglja była jednym z najpierwszych państw, które zawarły traktat handlowy z Rosją, pragnąc opanować zniszczone rynki handlowe rosyjskie.

W ślad za umową handlową poszło nawiązanie stosunków dyplomatycznych wskutek czego rząd angielski zamianował jeszcze przed kilkoma laty swojego oficjalnego przedstawiciela w Moskwie.

Jednak po tym obiecującym początku dalszy rozwój wypadków przyniósł Anglii gorzkie rozczarowanie. Okazało się, że sowietom chodzi nie tyle o istotną wymianę handlową bądź też o uregulowanie stosunków dyplomatycznych, a po prostu o możliwość uprawiania pod płaszczykiem tych stosunków zwykłej agitacji wywrotowej.

Zaczęły sowiety od podburzania robotników angielskich, rewoltowania kolonii, zasilania pieniężnego wszelkich rozruchów i zamieszek zarówno w samej Anglii jak też i w kolonjach. Ostatnio rozpoczęła agitacja sowiecka burzę niewiści przeciwko Anglii w Chinach i Azji wogóle, a dokładała usilnych starań w celu rewoltowania Indji angielskich. — Wreszcie rozpoczęto się wykradanie tajnych planów, papierów i akt państwowych; dokonywali tego agenci-agitatorzy, zatrudnieni masowo bo w tysiącach osób w tak zwanych „towarzystwach handlowych“. Rewizja dokonała w tow. sowieckim „Arcos“ dostarczyła tyle kompromitujących sowiety dowodów, że rząd angielski postanowił położyć kres tej robocie.

Do omówienia skutków tego faktu jeszcze powrócimy.

HUMOR: SATYRA

I TAK BYWA.

O ile w sąsiednich miasteczkach i osadach przy organizowaniu straży pożarnych był kłopot z wyborem prezesa, kandydatów bowiem wysuwał się cały szereg, o tyle znów w Bezmyślinie nastąpił fakt wręcz przeciwny, a niezmiernie oryginalny.

Gdy po wielkich trudach i mozolnych wiecach zdołano przekonać mieszkańców o konieczności założenia straży pożarnej, gdy uporano się ze wszelkimi trudnościami, jakie są zwykle związane z organizacją, trzeba było przystąpić do obsadzenia władz naczelnych.

Nie poszło to gładko, ale po pewnych tarciach dało się jako tako ułożyć zespół osób, mających kierować tą nową instytucją w Bezmyślinie.

Najtrudniej jednak było z wyborem prezesa...

Organizatorowie straży zwrócili się do jednego z sąsiednich obywateli ziemskich, proponując mu ten zaszczytny mandat, jednakże ów kandydat podziękował najuprzejmiej za wyróżnienie, obiecał nie skąpić instytucji materialnego poparcia, ale od przyjęcia godności prezesa uchylił się stanowczo, motywując swoje postanowienie absolutnym brakiem czasu.

Wkrótce po tej odmowie delegacja udała się do miejscowego potentata, pana Dominika, właściciela kilku pose-

syj, który piastował już różne godności z wyborów w Bezmyślinie.

Pan Dominik, widocznie poinformowany o niepowodzeniu pierwszych kroków owej delegacji, zastrzegł się kategorycznie od przyjęcia mandatu, gdy go jednak przyparto do muru, żądając motywów odmowy, oświadczył otwarcie, iż trzeba było wogóle od niego zacząć, a teraz już jest po niewczasie.

Długo naradzali się organizatorowie, co robić dalej, aż wreszcie postanowiono presurę straży ofiarować miejscowemu aptekarzowi i wysłano do niego delegatów już nie z konkretną propozycją, jeno dla zbadania gruntu.

Pan aptekarz wypytał szczegółowo, jaki jest projektowany układ władz strażackich, a gdy usłyszał odpowiedź, za głowę się chwycił i zawołał żałośnie.

— Nigdybym w tym zespole nie pracował! Kto wam kazał tych ludzi wybierać?

— Jakto? Ma im pan co do zarzucenia?

— Właściwie mówiąc, nic — rzekł aptekarz — Ale nie zastanowiliście się panowie, że każdy z nich ma inne przekonania polityczne.

— A cóż to ma wspólnego ze strażą?

— Zdawałoby się napozór, że nie, a tymczasem zapewniam panów, że tylko jednostki o tych samych przekonaniach mogą tworzyć zgrany zespół. Inaczej zawsze będzie dysonans. Wiercie

mi panowie, że soda w połączeniu z kwasem cytrynowym zawsze się burzy musi.

— Tak pan sądzi?

— Nie sądzę, lecz jestem głęboko przekonany. Zresztą o tych rzeczach ma wyrobione pojęcie nawet mój praktykant w aptece. Szczęśliwie się stało, że mnie panowie propozycji nie robili, bo musiałbym odmówić.

Po pewnym czasie jeden z organizatorów straży zjawił się u pana Hipolita.

Ten człowiek, materialnie niezależny, przytem, jako emeryt, mający dużo czasu do dyspozycji, zdawał się być niezłym kandydatem na prezesa.

Ale ów kandydat zapytał prosto z mostu:

— A kto ma być wiceprezesem?

Gdy mu wymieniono nazwisko, podskoczył do góry i krzyknął ze zgrozą:

— Co? Z tym człowiekiem miałbym pracować? Nigdy w życiu!!

— Czemu?

— Procesował się z moim kuzynem o działki majątkowe. Włóczył go po wszystkich instancjach i wygrał.

— Widocznie miał słuszną rację...

— Niech ją sobie ma, ale ja z takimi panami nie chcę mieć nic wspólnego. To jest moje ostatnie słowo!

Próbowano jeszcze tu i owdzie, aby ostatecznie znaleźć godnego prezesa dla straży, lecz te usiłowania nie dały rezultatu i założenie nowej placówki jest wciąż w zawieszaniu.

Ktoś zaproponował, by udać się z ofertą do sąsiedniego miasteczka, gdzie przy zakładaniu straży był nadmiar kandydatów na naczelne stanowiska, czy jednak straż z Bezmyślina pójdzie w tym kierunku, doprawdy przewidzieć trudno.

Aramis.

KRONIKA

Radzymin (pow. Warszawski). W dniu 22 b. m. odbyła się konferencja naczelników straży Okr. Radzyńskiego. W konferencji wzięło udział 20 oficerów z 13 następujących straży:

Radzymin, Strachówka, Niegów, Międzyłże, Chrzesne, Mięse, Jasienica, Turze, Słupno, Roszczew, Dąbrówka, Sulejów i Pniewnik.

Po konferencji odbyły się zajęcia praktyczne.

Różanka (pow. Lidzki). Wybuchł tu groźny pożar, który zniszczył 64 budo-
wle, w tem 27 mieszkalnych. Bez dachu nad głową pozostało 80 rodzin. Według przybliżonych obliczeń straty wynoszą około pół miliona złotych.

Strzelce (pow. Opoczyński). Dzięki staraniom miejscowego nauczyciela p. J. Szmyda założona tutaj została Straż Pożarna. Na czele nowej placówki pożarniczej stanęli jako członkowie zarządu: A. Kowalewski—prezes; A. Majchrowski—vice-prezes; J. Szmyd—naczelnik; A. Leśniewski—gospodarz; J. Szwosz—skarbnik; St. Kowalewski—se-

**POZNAŃSKI ZAKŁAD
HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH
JULIAN ZIMNISZ
POZNAŃ, ul. 27 Grudnia 16.
I piętro (dom ogrodowy).**

WYKONYWUJE SZTANDARY, CHO-
RĄGWIE, ORNATY, KAPY ORAZ
WSZELKIE ROBOTY ARTYSTYCZNE
WCHODZĄCE W ZAKRES HAFTÓW
KOŚCIELNYCH. **SZTANDARY DLA
STRAŻY POŻARNYCH** WYKONYWU-
JE SIĘ WEDŁUG ŚCISŁYCH PRZE-
PISÓW. WIELKI WYBÓR KIELI-
CHÓW I MONSTRANCI ORAZ OBRA-
ZÓW W OLEJNYCH.

KOSZTORYSY BEZPŁATNIE. CENY
PRZYSTĘPNE.

Adres telegraficz. „RĘCZNOHAFT“
Tel. 25-36.

kretarz; J. Ostrowski—zast. naczelnika. Straż zakupiła już część taboru i ekwipunku strażackiego.

Perespa (pow. Tomaszowski Lub.). Odbyły się tutaj zawody rejonowe przy udziale straży pożarnych z DUBY, Ho-

niatycz i Perespy. Ćwiczeniami kierował druh naczelnik Wójcik z Perespy.

Po ćwiczeniach odbyło się zebranie ludności, zwołane w celu złożenia publicznego sprawozdania z działalności straży. Odbyły się również wybory do Zarządu, do którego weszli: ks. St. Zdziechowski—jako prezes; P. Kowalczyk—skarbnik i M. Głuck—gospodarz.

Godny podkreślenia jest fakt uchwalenia przez zebranych dobrowolnego opodatkowania się na rzecz miejscowej Straży Pożarnej w wysokości 10% od sum ubezpieczeniowych. Świadczy to o dużym wyrobieniu społecznym miejscowego obywatelstwa wiejskiego.

Wąglczew (pow. Sieradzki). Wybuchł tu pożar w pom. naczelnika Straży Pożarnej; spłonęła cała zagroda; natomiast sąsiednie zabudowania zdołano ocalić mimo gęstości zabudowań i słomianych strzech.

Ogółem w akcji ratunkowej uczestniczyło osiem straży. Poważnym poparzeniem uległ naczelnik Straży druh J. Similak.

Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH.

Książ (pow. Śremski).

Istniejąca w tem mieście obowiązkowa straż pożarna liczy 94 ludzi i dzieli się na cztery oddziały: ratunkowy (d-ca J. Konarski), sikawkowy (d-ca L.

Mańczak), wodny (d-ca Fr. Szyszka) i porządkowy (d-ca J. Gawroński). Na czele całej straży stoi jako naczelnik druh Maks. Ulanowski.

Straż obowiązana jest wyjeżdżać do pożarów w obrębie 7 i pół klm. od środka miasta.

Co się tyczy wyekwipowania, to straż posiada 3 czterokołowe sikawki, 2 dwukołowe beczkowsy oraz cały komplet niezbędnych przyrządów ratowniczych. — Straż działa sprawnie, gdyż na opieszalych nakłada się kary pieniężne. Akcja ratunkowa utrudniona jest w mieście dlatego, że brak w niem hydrantów wodociągowych.

Stara Huta (pow. Garwoliński).

Miejscowa Straż Pożarna została założona w r. 1925. Początkowo zapisało się 26 członków, którzy zadeklarowali składkę 2 zł. na rok. Fundusze były więc skromne, a mimo to, dzięki usilnym staraniom obecnie Straż posiada już sikawkę, 2 beczkowsy drewniane i jeden żelazny, 18 kasków, 15 pasów i wiele innych części taboru i ekwipunku.

Całość tego wyekwipowania zdobyła straż wyłącznie swojemi siłami.

Obecnie wybudowała straż remizę, którą z trudem, bo brak gotówki, wykańcza. Z uznaniem trzeba podkreślić, że straż nie zaciągnęła na te swoje prace żadnej pożyczki.

Kielce.

Staraniem Związku Okręgowego Straży Pożarnych pow. Kieleckiego odbył się *poraz pierwszy* w Kielcach 8-dniowy

kurs dla oficerów straży pożarnych pow. Kieleckiego.

Stuchacze podlegali obowiązującemu regulaminowi i zostali skoszarowani w lokalu straży Kieleckiej, przyczem pościel dostarczył 4 p. p. Leg.



Dzięki subwencji Wydziału Powiatowego kursieci otrzymali bezpłatnie całkowite zaprowiantowanie w świetlicy podoficerskiej tegoż 4 p. p. Leg.

Egzamin z dodatnim rezultatem złożyło 15 kursistów, którym Okręg ofiarował odznaki oficerskie.

Dobry wynik egzaminów, otrzymanie odznak oficerskich i przyjęcie przez Okręg, wywarły podniosły nastrój wśród kursistów, to też powracali oni pod swoje strzechy rodzinne z tem radosnem przeświadczeniem, że są pierwszymi wyszkolonymi pionierami obywatelskiej pracy strażackiej na terenie naszego powiatu.

Zarząd Okręgu składa serdeczne podziękowanie: Wydziałowi Powiatowemu, Dowództwu 4 p. p. Leg., Straży Pożarnej Kieleckiej, Zarządowi Świetlicy Podoficerskiej, Pp. Wykładowcom i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do pomyślnego przeprowadzenia kursów.



POMPY
do studzien kopanych i artezyjskich, na rynki miast, do studzien wioskowych i gospodarskich, dla torfowisk, cegielni, gospodarstw rybnych, i t. p.
poleca ze składu
WACŁAW ŁUKASIEWICZ
Warszawa, ul. Świętokrzyska 25. Tel. 502-45. Konto czekowe P. K. O. Nr. 10339.



TRÓJBARWNY PLAKAT

mogący służyć do zawiadamiania ogółu mieszkańców o organizowanych przez straż zabawach, przedstawieniach amatorskich i t. p.

wydany został nakładem

Przeglądu Pożarniczego.

Rysunek na plakacie, wyobrażający popiersie uśmiechniętego strażaka w kasku, zwraca uwagę ogółu, a pozostawione miejsce na napis pozwala go z łatwością wykonać na miejscu w straży na egzemplarzach potrzebnych do rozplakatowania.

Cena 1 egz. plakatu (format 63×95 cm.) 50 groszy z doliczeniem 10% na koszty przesyłki.

Zamówienia należy skierowywać do Administracji **Przeglądu Pożarniczego** (Warszawa, ul. Królewska № 23), wpłacając należność zgóry na konto w P. K. O. № 235. Przy zakupywaniu od 25-ciu egz. udziela się 5% ustępstwa od 50-iu egz. 10% ponad 100 egz. 15% ustępstwa, a ponad 250 egz. 20% ustępstwa.

CZYTAJCIE WYDAWNICTWA POŻARNICZE!

KOMPLETUJJCIE BIBLIOTEKI STRAŻACKIE!

Kalendarz Strażactwa Polskiego (instrukcję ćwiczebne)	zł. 2.70
Straże ogniowe we wsiach i miasteczkach	„ 1.—
Budowanie ogniotrwałe	„ 1.50
Bezpieczeństwo ogniowe	„ 1.—
Technik pożarniczy	„ 6.—
Ostrożnie z ogniem	„ .50
Najnowsze sikawki samochodowe	„ 1.50
Krótki rys ratownictwa	„ 2.—
Domy Ludowe	„ 1.—
Statut straży (z przesyłką)	„ .35
Regulamin umundurowania i odznaczeń	„ .30
Wzory dystynkcji	„ .25
Wyszkolenie korpusu ochotniczej straży pożarnej	„ 5.—
Księga jubileuszowa Łódzkiej Straży Pożarnej	„ 5.—
Polska Dyrekcja Ubezpiecz. Wzajemnych	„ 3.—

Broszury powyższe są do nabycia w Administracji *Przeglądu Pożarniczego*.

Wysyłamy po otrzymaniu gotówki z doliczeniem do cen powyższych 10% na koszty przesyłki względnie za zaliczeniem pocztowem. Konto P. K. O. Nr. 235.

Kupujcie wzorową książkowość dla straży do prowadzenia biurowości.

Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie zwykłej Zł. 12.—, w oprawie mocnej Zł. 15.— z doliczeniem 10% na koszty przesyłki.

Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego“ Warszawa, ul. Królewska № 23.

Konto P. K. O. № 235.

SKŁADNICA STRAŻY POŻARNYCH

SP. AKC.

WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29, TEL. 277-42.

Rachunek w P. K. O. 3022

poleca z własnej fabryki w GRODZISKU MAZ., ul. FABRYCZNA 11, tel. 39:

SIKAWKI 4" przenośne, wypróbowane przez Komisję Techniczną Głównego Związku Straży Pożarnych, BECZKOWOZY, DRABINY, POCHODNIE, KASKI, TOPORY, PASY, MASKI GAZOWE i DYMOWE, WĘŻE TŁOCZNE i SSAWNE, GAŚNICE i t. p. artykuły w zakres pożarnictwa wchodzące.

OFERTY I CENNIKI NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY.

Kupujcie tylko narzędzia wypróbowane przez Główny Związek Straży Poż. R. P.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Królewska № 23 (IV piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45.
Konto w P. K. O. № 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 16. Półrocznie Zł. 8.50 Kwartalnie Zł. 4.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: *insp. Józef Drzewiecki, red. Stanisław Pagowski, insp. Michał Radwan, nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Józef Tuliszkowski.*

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Pagowski.**

Kierownik Redakcji: **Henryk Pawłowski.**

Druk „Kooperatywy Prac. Drukarskich“ Warszawa, Zielna 47. Tel. 19-57.